Nr 210. Kraków, 15 Września — Czwartek Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuję się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 14 września.

Przegląd Polityczny.

Dwa sejmy krajowe Istryi i Dalmacyi zamknęły już swą czynność tegoroczną, a dwa dziś ją rozpoczynają, mianowicie, sejm galicyjski i styryjski. Reszta sejmów zbierze się za dziesięć dni tj. 24 b. m.

W ministerstwie spraw zewnętrznych odbywać się mają konferencye austryackiego i węgierskiego ministrów sprawiedliwości w sprawie wydawania zbrodniarzy politycznych. *N. fr. Presse* twierdzi, że konferencye te zostają w związku ze zjazdem w Gdańsku.

Namiestnik w Dalmacyi bar. Rodich przyjechał do W.iednia.

Dolno-austryacki komitet włościański odbył w Wiedniu posiedzenie, na którem uchwalono zawiązanie „austryackiego związku włościańskiego." Wniosek jednego z członków, aby związek nazwać „niemiecko-austryackim związkiem włościańskim" został odrzucony. Wyrzucono także z projektu statutowego ustęp, w którym powiedziano, że „z związku wykluczeni są ci właściciele większych i mniejszych posiadłości, którzy należą zarazem do stanu adwokatów, szlachty lub duchowieństwa, bez różnicy wyznania."

Półurzędownie tłumaczono zjazd w Gdańsku, że Car korzystał ze sposobności pobytu cesarza Wilhelma na ćwiczeniach wojska pod Chojnicami, aby przybyć do pobliskiego Gdańska. Teraz okazało się, że cesarz Wilhelm zajrzał tylko do obozu i niemal wprost z Berlina przybył do Gdańska, a po widzeniu się z Carem wrócił napowrot do Berlina i udał się do Holsztynu, dziś zaś ma być w Hamburgu, gdzie na jego przyjęcie robią przygotowania. Wizyta w Hamburgu zostaje zapewne w związku z przystąpieniem tego miasta do unii handlowéj. Cesarz zatem przybył umyślnie z zachodu do Berlina, aby pojechać do Gdańska i znów z Gdańska wrócił do zachodnio-północnych Niemiec.

Nordd. allg. Ztg pisze jeszcze o zjeździe: „Wróżbici polityczni wszech stron osiedli niejako na piasku od zjazdu gdańskiego, gdyż zdrowy rozum, najniebezpieczniejszy ich współzawodnik, nie potrzebuje zaprawdę daru proroczego, aby z tego znaczącego wypadku wyciągnąć dobroczynne następstwa na przyszłość. Nigdzie opinia publiczna nie okazała się spokojniejszą i bardziéj pewną, jak w sąsiedniem państwie Austro-Węgrzech, ściśle z nami związanem." Na poparcie tych słów, przytacza organ kanclerza wyjątki z *W. Abendpost* i *Pester Lloyda*, który twierdzi, że dawno przed zjazdem gdańskim gabinet wiedeński był o nim uprzedzony i poniekąd o radę zapytany, a ta okoliczność służy za skazówkę, że narady polityczne w Gdańsku nie mogły mieć takiéj cechy, któraby nie zasługiwała na pochwałę Austryi. Mimo tego nie byłoby stosownem mówić o restauracyi albo o powrocie do sojuszu trójcesarskiego.

National Ztg utrzymuje, że pełnomocnik francuski w Wiedniu telegrafował do Paryża, iż gabinet wiedeński wcale nie był zaskoczony zjazdem gdańskim, albo też zaniepokojony, gdyż wcześnie był ze strony rządu niemieckiego informowany przez cały ciąg rokowań. W Wiedniu w sferach urzędowych uważają ten zjazd za rękojmię pokoju i pośrednio za drogę polepszenia stosunków między Austryą a Rosyą.

Z Paryża zaś pisano do *Polit. Corr.*, że prawdopodobieństwo zjazdu króla Humberta z cesarzem Franciszkiem Józefem wcale nie osłabło i że jeśli król Włoski przybędzie do Wiednia, oba te zjazdy będą miały charakter pokojowy i uspakajający.

Głoszą, że ks. Bismark podczas zjazdu gdańskiego udał się jeszcze na jacht carski i miał tam drugą rozmowę z Carem.

Germania zaprzecza doniesieniu jednéj z gazet kaselskich, że X. Kirchner przeznaczony jest na biskupa Fuldy.

Klub parlamentarny „partyi cesartwa niemieckiego" wydał odezwę wyborczą z bardzo dla polityki kanclerza przyjaznym programem, w którym obiecuje wspierać jego plany finansowe i ekonomiczne oraz zadania socyalne, wita z radością nadzieję przywrócenia pokoju między państwem a Kościołem, zastrzegając prawa państwa, zapowiada obronę religii, ojczyzny, monarchii, rodziny i własności, oraz cywilizacyi.

Car z żoną, następcą tronu i ww. ks. Jerzym, Włodzimirzem i Aleksym przybył d. 12 b. m. na jachcie „Aleksandria" do Peterhofu.

Ważnym dla Francyi wypadkiem jest usunięcie pierwszego ministra tunetańskiego Mustafy, którego następcą został Chasnadar. Mustafa zamierza osiąść we Francyi. Drugim ważnym wypadkiem jest zajęcie przez Francuzów Suzy, która była dotąd jednem z ognisk ruchu arabskiego.

W sprawie układów Porty z delegowanymi wierzycieli państwa Tureckiego, zażądali ci ostatni wyraźniejszego umocowania aby mogli ściągać podatki, które im przekazane być mają, niż dotąd Turcya w razie podobnych przekazów udzielała. Komisarze Porty oświadczyli, że za kilka dni przedłożą zmiany, jakie w tej mierze Turcya zaproponuje.

Porta wysłała okólnik do mocarstw europejskich żądając pośrednictwa ich w sprawie sekularyzacyi dóbr kościelnych mahometańskich w Rumunii. Na przedstawienia bowiem rządowi rumuńskiemu w tej mierze poczynione, tenże zasłonił się uchwałą Izby z dnia 26 stycznia r. b. i odmówił wszelkiego zadośćuczynienia żądaniom tureckim. *Pol. Corr.*, która wiadomość tę podała, dodaje zarazem, że rząd niemiecki zapewnił już rząd rumuński, że Niemcy w tej sprawie interweniować nie będą.

Bardzo sprzeczne są doniesienia a sprzeczniejsze jeszcze kombinacye tyczące się Egiptu. Francuzi posądzają Anglię o knowania i skorzystanie z nieobecności francuskiego jlnego kontrolera Blignières i francuskiego konsula Zienkiewicza; inne doniesienia francuskie mówią, że chediw znosi się z ojcem swoim, który bawi w Vichy i że głównym celem buntu wojskowego było zniewolenie chediwa, aby powiększył armię do 18,000 ludzi, czego chediw sam pragnął. Kiedy ze strony angielskiéj dopominają się, aby Turcya wdała się w sprawę egipską, ze strony francuskiéj pragnęliby interwencyi europejskiéj.

Wicekról Indyj donosi, że emir d. 10 b. m. obozował o 8 mil na południo-wschód do Kandaharu a pod Bandilakircz w kierunku Kandaharu słychać było d. 10 i 11 od rana do popołudnia huk dział.

Ostatnie wiadomości o przebiegu choroby prezydenta Garfielda są sprzeczne ze sobą. Sekretarz stanu Blaine telegrafował 11go wieczór, że gorączka się wzmogła przez noc znacznie; minister Windom odwiedził prezydenta w południe i znalazł go bardzo wycieńczonym, lubo przytomnym. Nazajutrz telegrafował Blaine, że stan jest gorszy, niż któregokolwiek dnia od przybycia do Longbranch, a symptomata nie są wcale uspakajające i ogólny stan wznieca obawy. Dalszy telegram mówi, że 11go wieczór obawiano się o życie prezydenta i dzień był niepomyślny, a wielu twierdziło, że przyszło zakażenie krwi; wieczorem jednak Garfield spał. Dr Bliss oświadczył zaś, że część prawego płuca jest zapalona, ale sądzi, iż chory przetrwa to cierpienie. Noc 11go przeszła jednak bardzo dobrze, wrzody gruczołów prawie już nie ropieją, kaszel zmniejszył się.

Wczoraj obiegała po Londynie wieść, że prezydent Garfield umarł rano, ale wieść ta nie została stwierdzoną.

Od kilku dni miano wpaść w Washingtonie na trop spisku na życie mordercy Guiteau. Przewlekanie jego procesu wzbudziło bowiem podejrzenie, że wyrok zapadnie wedle tego, czy prezydent wyjdzie zdrowo, czy też umrze. Sam Guiteau dał powód do takiej pogłoski, mówiąc zaraz po ujęciu swem, iż wiceprezydent Arthur uwolni go z więzienia. Spisek ten miał też na celu napaść na więzienie, wydostać z niego zbrodniarza i powiesić go, nie czekając wyroku. Rzeczywiście zrobiony był zamach na życie Guiteau, gdyż podoficer Mason ściągając wartę, dał do niego ognia, lecz tylko kula drasnęła go w głowę.

Pożary lasów w Stanach Zjednoczonych sprowadziły nietylko śmierć wielu ludzi i spustoszenie, lecz w następstwie głód po okolicach, gdzie panowały. Komitet wsparcia, który objeżdżał kraj Michigan, stwierdził, iż dotychczas pochowano 200 trupów, i że półtoratysiąca rodzin liczących 10,000 głów, narażonych jest na głód.

Zestawiliśmy świeżo kwestyonaryusz ministeryalny z wnioskiem p. Dunajewskiego, bo na pytanie tak szeroko postawione potrzeba było wskazać podstawę do równie szerokiej odpowiedzi. Kiedy rząd się pyta: czy jest tak dobrze, jak jest, i czy nie potrzeba żadnych zmian? — Sejm nie może dać odpowiedzi wymijającej, połowicznej, ani jej odraczać zwyczajem zgubnym i demoralizującym, jaki się wkradł skutkiem ciągłego pośpiechu w najważniejszych nawet kwestyach, odsyłania do Wydziału krajowego i zwoływania ankiet.

Od ogólnego zarysu reformy, który przedstawia wiele punktów spornych i wątpliwych, a zatem i punktów wzajemnych między stronnictwami koncesyj, przejdźmy dziś do szczegółów, a mianowicie do tej części wniosku Dunajewskiego, na który najłatwiejsza byłaby zgoda.

Projekt gminy zbiorowej jest dawniejszym od wniosku p. Dunajewskiego, dawniejszym nawet od zbiorowych narad w Krakowie nad Zarysem organizacyi, pojawił on się bowiem na jednej z pierwszych sesyj sejmowych, jako wniosek mniejszości w rozprawach nad ustawą o reprezentacyi gminnej i powiatowej. Przewodniczyła mu wówczas przedewszystkiem myśl społeczna i narodowa, która w miejsce dawnego *divide et impera* chciała postawić dążność dobrowolnego połączenia. Moglibyśmy tu przytoczyć piękne ustępy z owych rozpraw, gdy ś. p. Adam Potocki z tą szlachetnością wyższego poglądu, jaką do wszystkich, wielkich czy małych, zwracał spraw, wskazywał, że dwory rozdzielone od gromad rozminą się z swoją misyą i ulegną zgubnemu odosobnieniu. Przeciwnicy przytaczali względy praktyczne, obawy wsparte na stosunkach pełnych podówczas jeszcze drażliwości. Po zniesieniu dawnego systemu patrymonialnego istniało w stosunkach gminnych Galicyi prowizoryum określone ustawą rządową, będącą dziełem hr. Gołuchowskiego. Od tego prowizoryum, wymagającego opieki biurokratycznej, nie chciano, czy nie umiano odstąpić, lękając się zbyt nagłego przeskoku. Na gminę zbiorową w zasadzie wielu się zgadzało, ale odkładano ją na przyszłość do utarcia się antagonizmów społecznych, do wdrożenia się w samorząd. Rady powiatowe, zbliżając ku sobie dwie warstwy społeczeństwa wiejskiego, miały być do tego próbą i szkołą. Takie motywa i takie nadzieje spotykamy w mowach oponentów gminy zbiorowej: „dobre to i piękne, rzekł ś. p. Krzeczunowicz, ale może dla przyszłej generacyi."

Ta przyszła generacya już podrosła — próba i szkoła autonomii w Radach powiatowych się powiodła, przyniosła niezaprzeczenie pewne złagodzenie antagonizmów i pewne wdrożenie w samorząd, ale próba to tylko i tylko szkoła, z której raz nam trzeba przejść do istoty samorządu, zacząwszy od jego podwaliny, od gminy.

Czem są dziś gminy wiejskie, dość przytoczyć z Wiadomości Statystycznych daty, które wykazują, że na 5933 wójtów, 4743 nie umie czytać i pisać, Obok wójtów posady pisarzy gminnych są zapełnione tylko w 3368 gminach, a z liczby tych 1203 uznanych jako zupełnie nieuzdolnionych. Co do wartości moralnej i rękojmi społecznych pisarzy gminnych, czy więcej lub mniej uzdolnionych, statystyka nie może dostarczyć objaśnień, ale daje je ogólne doświadczenie i powszechne utyskiwania. Koszta tego zarządu gminnego dochodzą rocznie do pół miliona, a jego wartość administracyjna, jak wiadomo powszechnie stoi poniżej zera.

Cisną nam się pod pióro liczne illustracye bezrządu gmin, zniknięcia wszelkich majątków gminnych, zamknięcia spichrzów na czas przednowku, brak aresztów gminnych, niewykonywanie poleceń Rad powiatowych itd., ale nie chcąc dowodzić rzeczy powszechnie znanej, nie zatrzymamy się nad tem.

Faktem jest, że pierwsze organa podwójnej władzy administracyjnej, istniejące dopiero w powiatach, mają obwód najmniej czterech, często sześciu do dziesięciu mil. Rady powiatowe nie zaprowadziły nawet instytucyi delegatów okręgowych; z wyjątkiem podobno dwóch czy trzech Rad, a dziwić się nie możemy temu zaniedbaniu wobec przeciążenia obowiązkami skomplikowanej a bezpłatnej służby obywatelskiej.

Mnożą się przepisy rządowe i ustawy sejmowe, Rady powiatowe wiele pięknych rzeczy uchwalają, krążą cyrkularze urzędów powiatowych, zwłaszcza z zapytaniami o przeróżne daty statystyczne, ale wykonanie i odpowiedź jest trudną, skoro nie ma najbliższego organu władzy po nad gminą lub w gminie. Powiedziano gdzieś, że co administracya zaniedba to przybywa sądom, a uwaga ta sprawdza się w Galicyi. I nie dziw, dziwić się raczej trzeba, że w tym stanie zupełnego braku bezpośredniej władzy i zwierzchnictwa stosunki naszej wsi nie zapadną w większe jeszcze zdziczenie, rozpasanie i swawolę. Jedyny tu reprezentant władzy, jakiego gmina widuje, to żandarm. Styczność wójtów z radami powiatowemi jest bardzo luźną i od ich dobrej woli zawisłą; na szczęście ze zmianą dawnej biurokracyi ustały niebezpieczne *amtstagi*, ale też stosunek naczelników gmin do urzędów powiatowych ogranicza się przeważnie na oddaniu podatków i przesyłkach komunikatów, których w gminie nie ma nawet kto przeczytać. Platoniczną byłaby także władza naczelnika obszaru dworskiego, gdyby nie otrzymywał on sam dla siebie nakazów płatniczych i owych zbyt częstych i nieco przesadnych tabel statystycznych.

Wobec tych faktów z drugiej strony nie przeczymy wcale zbawiennego społecznego wpływu Rad powiatowych, przyznajemy, że znaczna ich część wywięzuje się odpowiednio z swych zadań i umie brak bezpośredniej egzekutywy dobrem porozumieniem z starostwami zastąpić. Wszelako wpływ ten i to działanie stanie się bezpośredniem i skuteczniejszem, jeśli się zdecentralizuje na okręgi gminne.

Gmina zbiorowa przedstawia się dzisiaj już nietylko w owem świetle szlachetnej dążności zbliżenia dworów do gromad, ale jest gwałtowną koniecznością administracyjną. Gdy my jej nie urządzimy wśród korzystnych warunków na zasadach samorządu, to lada zmiana kierunku w rządzie przyniesie nam jakąś oktrojowaną władzę, która poza radami stanie między niemi i gromadami. Pierwsze pytanie kwestyonaryusza mogłoby wzniecać tę obawę, gdyby nam nie były znane autonomiczne zasady, które natchnęły ową inicyatywę ministerstwa.

Połowa obaw i wstrętów do gminy zbiorowej z biegiem czasu upadła. Przekonano się, że skoro w radach powiatowych nie występowały niemal nigdzie sprzeczności interesów różnych warstw społecznych, to tem mniej lękać się ich potrzeba w okręgach gminnych. Jeśli dalsze punkta wniosku p. Dunajewskiego mają jeszcze nieprzejednanych przeciwników lub niedość przekonanych popleczników, to gmina zbiorowa liczyć może na znakomitą większość, na poparcie trzech klubów.

Wszelako donoszono świeżo, że jeden z tych klubów, który dla samej nazwy myśl tę postępową popierać winien, przygotowuje projekt ograniczający się na zniesieniu obszarów dworskich. Nie byłaby to reforma, ale negacya, nie postęp ale wsteczni-

---

Część literacko-artystyczna.

Pisma X. Jana Koźmiana.

Poznań, drukiem i nakładem J. Leitgebera, tomów 3.

(Ciąg dalszy).

Pierwszy tom zaczyna się wstępem do *Przeglądu Poznańskiego* (1845 r.). Programowe to słowo nie zatrzymuje się na powierzchni zwykłych w takich razach ogólników. Wszyscy wówczas filozofowali, więc i X. Koźmian staje na filozoficznym gruncie, prawdy chrześciańskie zwięźle, jasno, praktycznie stosując do wszystkich pytań, które napełniały wówczas głowy nasłuchane nauk berlińskich. Dziwnie od mglistości uczniów Hegla, nawet tych, którzy stawiali w jego systemie swoje restrykcye i poprawki zbliżając się do chrześciaństwa, odbija owa prostota i zrozumiałość Wstępu X. Koźmiana. Na zarzut tak często do dziś dnia się powtarzający: „że chrześciaństwo dziś już niewystarcza", odpiera autor prostem pytaniem: „a czy nauki Chrystusa już wsiąknęły we wszystkie stosunki społeczne i polityczne, czy Ewangelia stała się podstawą praw narodowych, żebyśmy mogli powiedzieć, że ją już wyczerpano i zużyto?" W ten sposób rozprawia się X. Koźmian punkt po punkcie z różnemi doktrynami będącemi w obiegu i zakreśla program swego pisma.

Następuje rozprawa: „Stan rzeczy w W. Księstwie Poznańskiem." Zdawałoby się czytając ją dziś, że to nie artykuł dla współczesnych ale rys historyczny dla nas pisany. Z wszystkich dzielnic Polski jedno tylko Księstwo Warszawskie i Królestwo Polskie ma już pisaną historyę — nie mają jej ani kraje zabranemi zwane, ani Galicya, ani Wielkopolska. Trzeba szukać po archiwach i starych dziennikach, aby sobie zdać sprawę, jak się tam zmieniały systemy obcych rządów, do jakich skutków, jakie prowadziły przyczyny. X. Koźmian opowiada nam z dokumentami w ręku wszystkie odmiany, jakim ulegała najstarsza dzielnica Polska. Po krótce przechodzi dzieje tej aneksyi pruskiej trzema podziałami stopniowo powiększanej, wykazuje, że napływ niemczyzny poprzedzał rozbiory; pomija włączenie Poznańskiego do Księstwa Warszawskiego, a szkic swój prowadzi dalej po r. 1815. Żałować przychodzi, że autor nierozszerzył się więcej nad stanem Wielkopolski pod rządami ks. Antoniego Radziwiłła, które uchroniły od niejednej szkody a przyniosły niejedną korzyść, jak wczesną regulacyę stosunków włościańskich, uwłaszczenie, utworzenie Towarzystwa kredytowego ziemskiego; choć już napływ urzędników niemieckich się zaczynał i ubytek ziemi z rąk polskich bywał skutkiem naszej własnej lekkomyślności. Wrogi system zaczyna się na dobre dopiero po r. 1830 z odwołaniem Radziwiłła a przysłaniem Flotwella; wtedy polscy urzędnicy otrzymują dymisyę lub przeniesienie do prowincyj nadreńskich, germanizacya sięga do szkoły i przybiera charakter ekonomiczny.

Po wstąpieniu na tron Fryderyka Wilhelma IV szlachetny ten monarcha próbuje systemu rozjemstwa, ale łagodzące środki rządów hr. Anima i Beuermana rozbijają się o nienawiść miejscowych Niemców, którzy odtąd kraj uważać będą za zdobycz germanizmu, i gdy nawet z Berlina przychylniejszy wiatr powieje, czy to z góry od tronu, czy w r. 1848 od klubów rewolucyjnych, podżegać nieprzestaną walki szczepowej na śmierć i życie.

Cały ten szkic historyi Księstwa Poznańskiego jest dopiero wstępem do opowieści wypadków r. 1848. Żadna kronika dokładniej i szczegółowiej nie mogłaby zebrać przebiegu tego dramatu, zacząwszy od pierwszych wstrząśnień i ustępstw, a kończąc na obradach Zgromadzenia frankurtskiego, w których liberalizm niemiecki przyłożył swą pieczęć do dzieła rozbioru Polski. Rzecz ta nie wygląda na artykuł publicysty ale na pracę historyka, który zestawia wszystkie ważniejsze dokumenta i przemowy, zgoła przedstawia tok wypadków źródłowo, jakgdyby niedziało się to przed oczami, nie było znanem wszystkim. Jak w metodzie opowiadania tak i w sądach są tu cechy historyka: wielki spokój i wyrozumiałość dla przeciwnych zdań w obozie narodowym, i ów krytycyzm, o którym jużeśmy wspomnieli, który podaje różne odezwy komitetów polskich pod ścisły rozbiór ale z wielkiem umiarkowaniem. Spokój ten wśród burzy, trzeźwość rad i nawoływań wśród ogólnej gorączki, śmiałość wobec nieprzyjaciół i wobec swoich, sprawiedliwość dla jednych i dla drugich — oto znamiona tej pracy. Pojednawcza misya jł. Willisena i prowokacya do walki, jł. Colomba; błędy klubu polskiego, nieszczęsna dyktatura Mierosławskiego, nieporadność ludzi rozważnych, wszystko tam występuje w tem świetle, w jakiem dziś po latach trzydziestu nam się przedstawia.

A to wszystko było mówione wśród zamętu wypadków, przed końcem owej krwawej tragikomedyi. Końcowe uwagi są pełne zdrowia, nic by dziś do nich nie potrzeba dodać: praca wewnętrzna, stanowisko prawne i legalne, kształcenie ludu, umoralnienie własne, karność, nierachowanie na obcych, a nieprzeliczanie własnych sił, a nadzieja w Bogu, w sprawiedliwości dziejowej i narodowej poprawie: oto główne myśli, które przyświecają całemu opowiadaniu. Takie dając swoim nauki, autor nie zostawia żadnej zniewagi wyrządzonej narodowi, żadnej polakożerczej broszury, żadnego podstępu lub prowokacyi bez odprawy. Pióro jego to miecz obosieczny zwrócone na zewnątrz i na wewnątrz, i to właśnie daje mu siłę wobec swoich, że tak dzielnie stawia czoło obcym. Ta jedna praca wystarczyłaby, jako dowód wysokich politycznych zdolności X. Koźmiana; — dziś jest ona jednym z najcenniejszych i najciekawszych, jeśli nie jedynym obrazem historycznym z owego nadzwyczajnego roku 1848go, który tyle naraz sprowadził przemian. Kiedyż doczekamy się podobnego szkicu historyi Galicyi? z owych wypadków 1846 i 1848 r.? Przedmiot to o wiele drażliwszy w obecnych stosunkach i przy zmienionych wzajemnych usposobieniach, ale byłby niemniej nauczającym.

Im później tem trudniej będzie zebrać wszystkie szczegóły i wykryć tajemnice naszych niedorzeczności i cudzych niegodziwości.

Tom pierwszy dzieł X. Koźmiana jest cały polityczny, a dziś już historyczny. Od stanu rzeczy w W. Ks. Poznańskiem przechodzi autor do spraw niemieckich 1848 r. Dziś rok ten rewolucyjny jest tylko epizodem wobec wielkich przemian, jakim uległy odtąd Niemcy; co innego zdawał się zapowiadać; ktożby był wówczas przypuszczał, że po takim wstępie na powalonych małych tronikach oprze się kiedyś tron cesarski, a imperyalim dokona tego, co rewolucya o godłach republikańskich zaczęła.

Wpływ *Przeglądu Poznańskiego* musiał się wzmagać, a umysły zwracać w spokojniejsze tory po utracie najszlachetniejszej krwi młodzieży i ludu polskiego pod Miłosławiem i Sokołowem. X. Koźmian kreśli bowiem programowe artykuły dla Ligi polskiej, dla posłów polskich na Sejm berliński 1848 i 1849 r. Świetny był podówczas skład tej reprezentacyi naszego narodu, co niosła protest przeciw dziejowym gwałtom. A jacy to ludzie mieli wówczas ową misyę reprezentowania sprawy polskiej, jak wysoko wzniesiony sztandar dzierżył ich prezes Gustaw Potworowski, a wkoło niego mężowie tej miary, jak X. Janiszewski, August Cieszkowski, Karol Libelt, Maciej Mielżyński, bracia Żółtowscy i t. d.!

Redaktor *Przeglądu* przed Sejmem 1848 r. stawia 4 punkta dla kandydatów do Sejmu: 1) zupełna niezależność od stronnictw i robót niemieckich; 2) pewna jedność z polskimi towarzyszami; 3) uznanie za kierownika Gustawa Potworowskiego, który wobec Niemców polską sprawę w odłączeniu od wszelkich innych wyobraża; 4) na drodze wolności religijnej baczenie na interes Kościoła katolickiego.

Tym torem poszła ta świetna i doborowa reprezentacya polska, dała też wzór jedności i godności narodowej o wiele za sobą zostawiający deputacyę galicyjską do sejmu wiedeńskiego i kromieryskiego. A dla czego, kiedy tak lekko tylko naznaczoną została solidarność Koła polskiego, utrwaliła się ona w Berlinie, rozpadła zaś na dwa obozy w Wiedniu? — bo posłowie polscy z Galicyi nie postawili sobie tego pierwszego zobowiązania, doradzanego przez X. Koźmiana, niezawisłości od wszelkich stronnictw i robót niemieckich.

Bolesnem uczuciem napawają dziś te niedawne jeszcze dzieje. Ta trybuna berlińska i frankfurtska, na którą wstępowali mowcy polscy, miała większy, bardziej jeszcze europejski rozgłos, niż trybuna wiedeńska i kromieryska. Tam składano protest historyczny za cały naród wobec wyroków liberalizmu niemieckiego zasądzającego nas na śmierć. Lecz choć stanowisko to Polaków było pełnem godności, pozostawiło do dziś dnia wytkniętą tylko drogę, bez praktycznego atoli skutku i zastosowania. Zadanie następców było i jest do dziś dnia tylko wznawianiem tych samych dziejowych faktów, traktatowych zobowiązań i królewskich poręczeń, dawno przemazanych i zapomnianych.

Głos ten coraz cichszy i słabszy, bo wewnętrzny stan Wielkopolski przedstawia wzmagający się ubytek sił narodowych. W polityce, w reprezentacyi parlamentarnej nie popełniono tam przez lat z górą 30 żadnego błędu, nie było upadku, zachwiania się, odstępstwa, a nawet jawnego rozdziału i waśni w obozie narodowym. Piękna to będzie karta w dziejach porozbiorowych, świadcząca o wytrwałości i konsekwencyi. Ale to jeszcze nie wystarcza, aby żywioł polski uratować w kraju. Niestety, choć nacisk tam wielki i trudny opór — społeczność polska nie była bez winy, bo nie przejęła się w życiu codziennem, w reformie trybu życia, w pracy wewnętrznej radami i przepisami, jakich jej nie szczędzono, jakich pełno w pismach X. Koźmiana.

L. D.

(Dokończenie nastąpi).

ctwo, gdyby istotnie w projekcie tym chodziło o poddanie obszarów dworskich pod władzę dzisiejszych wójtów gminnych.

Zarówno w pierwotnym wniosku mniejszości sejmowej z 1866 r., jak w zarysie organizacyi władz administracyjnych samodzielność obszaru dworskiego i dzisiejszej gminy wiejskiej, czyli dawnej gromady jest zastrzeżoną. Dwór jest indywidualnością społeczną, jak gromada jest indywidualnością zbiorową, które mogą się uzupełniać w połączeniu z innemi żywiołami w obszarze gminnym, ale tak dwór jak gromada, powinny pozostać w swoim obrębie niezawisłemi, jeśli niechcemy po prostu narzucić każdej gminie władzy dworu, lub dworu poddać pod dzisiejszego wójta.

Z wszystkich zarzutów i obaw gminy zbiorowej jedna się dotąd tylko ostała. Dochodzi nas często ze wschodniej części kraju, tam gdzie antagonizm społeczny zastąpił antagonizm narodowy. Wszakże jest rzeczą dowiedzioną, że ów antagonizm szerzony z taką zawziętością, grasuje przeważnie w sferach inteligencyi, mniej atoli dociera do ludu. Stosunek włościan do dworów nie jest gorszym we wschodniej niż zachodniej Galicyi. Korzystać przeto z tego trzeba, póki czas, póki złowrogi posiew nie zejdzie. Łatwiej sparaliżować opozycyę sztucznie podniecaną w gminie zbiorowej, gdzie najbliższy i bezpośredni wpływ większych właścicieli, niż w radach powiatowych, gdzie ta opozycya bywa liczniejszą i lepiej zorganizowaną, tu gdzie chodzi o interesa lokalne, najbliższe, niż tam, gdzie o sprawy ogólniejsze, niekiedy zasadnicze.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 13 września.

(§§) Telegraficznie uwiadomiłem was wczoraj o ważnej uchwale Wydziału krajowego w sprawie utworzenia „Krajowego zakładu kredytowego." Podaję brzmienie wniosku dosłownie, bo ono najlepiej określa doniosłość uchwały i projektowanej instytucyi. Tak opiewa ten wniosek:

I. Celem podniesienia dobrobytu w kraju, mianowicie celem podniesienia ludności wiejskiej z upadku ekonomicznego, rozwinięcia i popierania produkcyi rolnej i przemysłowej oraz handlu, ma być założony zakład kredytowy na zysk nieobliczony pod nazwą „Krajowy zakład kredytowy" z poręką funduszu krajowego za wszelkie zobowiązania. Do zakresu działania „Krajowego zakładu kredytowego" należeć ma:

a) Udzielanie pożyczek hipotecznych ratami umarzanych i wydawania na tej podstawie listów zastawnych; *b)* nabywanie wierzytelności hipotecznych i umawianie się z dłużnikami o ich spłatę w ratach; *c)* nabywanie i sprzedawanie własnych listów zastawnych oraz obligacyj krajowych; *d)* eskontowanie wylosowanych własnych listów zastawnych oraz kuponów od tych listów; *e)* udzielanie zaliczek na notowane urzędownie na giełdzie listy zastawne istniejących w kraju zakładów hipotecznych, na krajowe obligacye i papiery państwowe; *f)* eskontowanie weksli, w szczególności reeskontowanie weksli, przedłożonych przez towarzystwa zaliczkowe lub koła kredytowe z zachowaniem ostrożności przepisanych instrukcyą; *g)* przyjmowanie gotówki na książeczki oszczędności, asygnaty kasowe i na rachunek bieżący; *h)* udzielanie zaliczek na płody rolnicze, górnicze i przemysłowe na podstawie listów składowych (warrants), oraz udzielanie pożyczek na zastawy ruchome i nieruchome; *i)* udzielanie pożyczek gminom i powiatom, kasom pożyczkowym, gminnym i powiatowym oraz kołom kredytowym na skrypta notaryalne; *k)* zakładanie, nabywanie, wspieranie oraz prowadzenie pod własnym zarządem i na własny rachunek przedsiębiorstw przemysłowych, rolniczych i innych; *l)* kupowanie i sprzedawanie na rachunek własny lub obcy rzeczy ruchomych wszelkiego rodzaju, towarów, płodów surowych i wyrobów przemysłowych.

II ustęp wniosku upoważnia Wydział krajowy do przeprowadzenia rokowań z Rządem o wyjednanie zatwierdzenia dla statutu, a III ustęp wstawia w budżet 50,000 złr. na pierwsze potrzeby połączone z założeniem zakładu. Kwota ta stanowi pożyczkę 3-procentową, którą zakład zwrócić ma z pierwszych dochodów swoich.

Komentarz urzędowy do tego wniosku, sprawozdanie Wydziału krajowego, krótko ale zasadniczo przedstawia motywa. Potrzeba zakładu kredytowego, któryby stał się organem finansowej egzekutywy dla zamiarów i postanowień Sejmu i wyzwolił kraj z upokarzającej a zarazem zgubnej zależności od obcych zakładów finansowych, objawia się w każdej gałęzi stosunków ekonomicznych. W produkcyi rolniczej mimo ustanowienia bióra melioracyjnego, które dostarcza technicznej pomocy, postęp jest mały i cząstkowy tylko, bo melioracye w braku odpowiedniego kredytu mogą być przeprowadzane tylko przez ludzi zamożnych. O melioracyi gruntów włościańskich niema mowy, bo włościanin ugina się pod konsekwencyami ekonomicznemi lichwy, wyzuwany jest ciągle z ojcowizny i dostarcza tylko świeżego materyału proletaryatowi niebezpiecznemu dla porządku społecznego. W sprawach przemysłowych subwencye krajowe wystarczają tylko na pomoc doryweczą, na podtrzymywanie szkółek. Przemysł naftowy niedomaga głównie z braku kapitałów a nie z powodu nieuregulowanych stosunków prawnych. Brak ruchu handlowego uniemożliwia wszelki rozwój przemysłu w każdym dziale, wychodzi na korzyść innych krajów, które od nas sprowadzają materyał surowy, a potem, przerobiwszy go, zasypują nas swojemi produktami. Kilka lat badają potrzeby i szukają środków zaradczych różne ankiety, komitety, kuratorye. Dyagnoza potrzeb i środków skończona, programy już sformułowane, obrady zamknięte. Czas przystąpić do działania, bo upadek ekonomiczny społeczeństwa wzmaga się ciągle, a zwłoka dalsza nie dałaby się usprawiedliwić. Pora na stworzenie krajowego zakładu kredytowego jest dziś lepsza niż kiedykolwiek, bo gotówka ciśnie się do różnych instytucyj na lokacyę z najniższym procentem. Oto krótki, doryweczy, urywkowy tylko szkic sprawozdania. Znającym stosunki i potrzeby kraju, wystarczy do ocenienia rzeczy; innym, którzy potrzebują bliższych dopiero informacyj, sprawozdanie wyjaśni całą sprawę. W każdym razie z tego, co tu napisałem, wypływa, że wniosek Wydziału krajowego podnosi reformę ekonomiczną zasadniczo co do podstawy, a stanowczo co do środków. Reforma ekonomicznych stosunków stanowi *pendent* do reformy administracyjnej. Obie te kwestye razem składają się na program, który w przeprowadzeniu stanowiłby początek nowego, szczęśliwego okresu w dziejach naszego kraju. Na miesiąc przed otwarciem Sejmu większa część moich kolegów ubolewała, że program przyszłej sesyi jest tak ubogi i bezbarwny, że żadna sesya sejmowa nie rokowała krajowi tak mało, jak dzisiejsza. Kto teraz powtórzyć może ten zarzut bez obawy, że się dopuści jaskrawej niesprawiedliwości? Niech tylko Sejm rozwiąże dobrze kwestyę reformy administracyjnych i ekonomicznych stosunków, a kraj jednomyślnie powie o obecnej sesyi, że wszystkie poprzednie prześcignęła produkcyjnością najzbawienniejszą dla przyszłych pokoleń.

Sprawy krajowe.

Zgromadzenie wyborców w Stanisławowie i Złoczowie.

W Stanisławowie odbyło się zgromadzenie wyborców z większej własności, na którem poseł hr. Wojciech Dzieduszycki składał sprawozdanie ze swych czynności poselskich. Na zgromadzenie przybyło 11 (!) wyborców.

Podajemy przemówienie posła Stanisławowskiego w krótkiem streszczeniu:

Polityka Koła dążyła i zawsze dążyć powinna do dwóch jasno określonych celów: starać się o to, aby kraj nasz był rządzony według własnych tradycyj przez rodaków i w narodowym duchu, i starać się o stworzenie jak najpomyślniejszych warunków dla rozwoju ekonomicznego tego kraju. Są w Austryi żywioły, które mając równoległe z nami cele, dążą do autonomii swych krajów i obrony interesów narodowych. Zywioły te mają słuszność po swojej stronie, tak jak i my mamy słuszność. Skoro takie żywioły są w Austryi, skoro chcą uszanować nasze interesa, i jak długo żądają tego, co jest godziwem i możliwem, możemy i powinniśmy iść z niemi, a wtedy nasza polityka trzeźwa i utylitarna staje się szeroką polityką, a jeżeli jest polityką austryacką, nie przestaje być polityką polską.

Mowca wykazuje dalej, że polityka ta już ochroniła kraj nasz od ciężkich klęsk, a co ważniejsza, od ciężkich krzywd. Pierwszym jej i najwidoczniejszym skutkiem jest to, że niektórzy z najznakomitszych mężów naszych zostali powołani na zaszczytne i pełne odpowiedzialności posady. Tutaj omawia szanowny poseł stanowisko ministra Dunajewskiego, i powiada, że tem cięższem jest położenie ministra Dunajewskiego, iż znajduje się w położeniu człowieka, obejmującego zniszczony majątek po niesumiennych dzierżawcach. Centraliści, gospodarując przez długie lata, zmarnowali wszystkie prawie źródła dochodu państwowego. Taki to spadek objął p. Dunajewski po swych poprzednikach.

Jest przekonaniem mojem — mówi dalej poseł — i przekonaniem Koła, że wtedy tylko można uzdrowić skarb austryacki, jeżeli się powiększy podatki niestałe — stałych podatków powiększać niepodobna.

Ze wzrostem dobrobytu ludności wzrasta dochód z podatków niestałych, są one barometrem oznaczającym stan bogactwa krajowego. Dalej mowca wyłuszcza kwestye podatku gruntowego, broniąc postępowania Koła, komisyi centralnej i ministra Dunajewskiego; przeszedł następnie do sprawy podatku domowego, której był referentem. Nareszcie mówił o kolei transwersalnej i o jej doniosłem dla kraju znaczeniu, ponieważ ona osłabi monopol kolei Karola Ludwika! Przy tej sposobności opowiada mowca dzieje tej kolei w Radzie państwa.

Wreszcie kończy swoje długie sprawozdanie temi słowy:

Oto zarys głównych prac Koła polskiego w roku ubiegłym. Nie wiele przynieśliśmy krajowi; szczęśliwsi byliśmy może od naszych poprzedników, ale to nie nasza zasługa i nie ich wina; bo ci sami, którzy niegdyś delegacyę prowadzili, prowadzą ją i dziś; zasługa to zmienionego położenia politycznego. Ale i myśmy przynieśli mało; spełnionem zupełnie dziełem obrona kraju przed wielką klęską finansową, i to, niech mi będzie wolno powiedzieć, chociem sam członkiem delegacyi zasługa niezupełnie niepoczesna; nie mogę liczyć jako zdobyczy dla kraju i dla polityki polskiej, wyszczególnień, które spadły na wielu Polaków; niektóre z nich dla jednostek zaszczytne, będą zawsze obojętnemi dla narodu, jako dla całości; inne są cenne, skoro nadają wpływ większy niż dotąd i możność działania, jakiej oddawna nie bywało; ale możność działania, to jeszcze nie dzieło spełnione.

Koło musi walczyć nieustannie; czasem może sprowadzić na kraj dobrodziejstwo; czasem może gdzieś postawić imie polskie i idee polskie na świeczniku, ale głównem jego zadaniem jest i pozostanie umożliwienie krajowi niekrępowanej pracy około własnej przyszłości. Jeśli będziecie mogli bez przeszkód podnosić pracą zapobiegliwą i nieustanną dobrobyt kraju i prawdziwą jego oświatę; jeśli potraficie w coraz szerszych sferach budzić poczucie obywatelskich obowiązków, i goić do reszty rany nie zewszystkiem zabliźnione społecznej rozterki, wtedy będziecie mogli powiedzieć: Delegacya pełni swój obowiązek, skoro nam wolno pracować około lepszej przyszłości narodu; a skoro się kraj na wewnątrz wzmocni i skoro się wzbogaci, skoro będzie jednolitym i potężnym, będzie mógł zażądać od nas, abyśmy postępowali śmielej, abyśmy większe zdobycze przywozili do domu, i abyśmy co roku wracając z Wiednia, mogli powiedzieć: skróciliśmy czas, w którym trzeba będzie czekać na ziszczenie sprawiedliwości dla nas i dla drugich zarówno!

Mowę hr. Dzieduszyckiego przyjęto oklaskami i wyrażono mu wotum zaufania.

W Złoczowie d. 12 września, odbyło się zgromadzenie wyborców większej własności, dla wysłuchania sprawozdań trzech posłów, z których p. Jaworski zasiada także w Radzie państwa. Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa Rady powiatowej p. Gnoińskiego, pierwszy zabrał głos p. Pilat Tadeusz i mówił głównie o budżecie krajowym. P. Pilat dotykając kwestyonaryusza oświadczył się stanowczo przeciw uchyleniu wpływu żywiołów miejscowych na sprawy policyi miejscowej.

Drugi poseł p. Wasilewski Tadeusz powiada, że przyczyna jałowości sesyj sejmowych, leży w zawisłości sejmu od ustaw centralnych, które są dla nas niestosowne, tudzież w krótkości sejmu. Dalej skreślił poseł swój osobisty udział w klubie postępowym. Co do reformy administracyjnej, uznaje przedłożenie jej w formie pytań za dość nieszczęśliwe, bo to wywoła tylko dyskusye bez końca. Treść pytań jest niebezpieczną, bo względy, które w r. 1876 przemawiały przeciw projektowi Dunajewskiego nie zmieniły się do tego stopnia, by powrót centralistów nie był możliwy. Wydział krajowy i reprezentacye państwa wżyły się już i mają zasługi. Obie zabliźniły rany rządów absolutnych i przywróciły należyte stanowisko żywiołowi polskiemu. Poseł jest za powolnym rozwojem istniejących stosunków, a przedewszystkiem za tem, aby obszar dworski był połączony z gminą w zakresie zarządu własnego majątku gminy, i za tem, aby o ile można, zbliżyć się do ustaw gminnych w Królestwie Polskiem.

W ogólnej dyskusyi wziął udział hr. Kazimierz Wodzicki. Między innemi powiada: Mija rok 20ty naszego samorządu, o który się dobijało wiele generacyj, i nareszcie doszliśmy do tego pseudo-samorządu, który się okazał niezadawalniającym. Według mego zdania pierwszorzędne obowiązki Sejmu leżą w zaprowadzeniu samorządu w tej formie, aby z nim było mniej połączonych ciężarów, obowiązkiem jest Sejmu zaprowadzić u dołu samorząd, któryby sprowadził ład, porządek i zabezpieczał majątek gminy.

Dziś być może żem pesymistą, ale muszę wyznać, że byłem przez lat 10 prezesem Rady powiatowej i muszę wyznać, że samorząd od lat 20 praktykowany nie wzmógł się w działalności, nie był w stanie zaprowadzić ładu i porządku u dołu. O ile mi się zdaje, że możliwość gminy zbiorowej z tamtej strony pożyteczną, o tyle uważam, że gmina zbiorowa w ustroju, jak ją p. Dunajewski przedstawia, jest we wschodniej Galicyi niemożliwą. Tutaj wyłuszcza hr. Wodzicki, dlaczego jest tego zdania. Reforma gminy jest więc sprawą piekącą, kwestyonaryusz rządowy tak mglisty i tak szkodliwy autonomii powinien dla nas stać się sposobnością do wyczerpującego określenia potrzeb naszego samorządu, a przedewszystkiem przyszłej organizacyi gminy na podstawie opieki. W końcu nadmienia mowca, że wniosek Dunajewskiego należałoby wziąć za tło do wyrobienia projektu o reformie gminy.

Poseł Jaworski oświadcza krótko, że nie podziela zdania o jałowości sejmu. Właśnie ustawę o dojazdach uważa za jedną z najważniejszych. Może tylko niektóre powiaty dla szczególniejszych swoich stosunków mogą na nią narzekać. W sprawie reformy administracyjnej, forma obrana przez rząd jest nieszczęśliwą. Rząd miał obowiązek przyjść do sejmu ze sformułowanem przedłożeniem. Zapytania musi każdy brać w sensie pesymistycznym. Ale musimy dać odpowiedź wyczerpującą i podać wskazówki zmian po głębokiem zastanowieniu się. Zdanie p. Wodzickiego o autonomii jest zbyt pesymistyczne. Że jest bieda w kraju, to temu nie winna autonomia. Powodem biedy jest nadzwyczajne rozdrobnienie gruntów i trzeba koniecznie jakieś minimum posiadłości, dla utrzymania rodziny ustanowić. Jeżeli gdzie zaufanie do samorządu się osłabiło, to temu nie instytucyi, ale ludzi wina. Co do kwestyonaryusza, dyrektywa dla nas jasna: Cokolwiek się odpowie, to niepowinno zmniejszać ani na szwank narażać nabytków naszych pod względem samorządu.

Kazimierz hr. Wodzicki ponownie zabiera głos i wyłuszczając, że zapatrywania między innymi p. Jaworskiego są optymistyczne, że faktycznie Rady powiatowe giną powoli na brak pożywienia i że wkrótce nie stanie ludzi, którzyby się chcieli poświęcać bezpłatnie usługom publicznym, że na dole jest *de facto* anarchia, a na górze koszta bez skutków, słowem, że ponieważ świecidełko może tylko przyświecać, ale pożytku nie da, jedyny sposób zarady widzi w tem, żeby dotychczasową tradycyjną polską gminę z wójtem chłopskim pozostawić nietkniętą tak jak jest, a natomiast dla celów administracyi politycznej stworzyć gminę polityczną najmniej 5000 ludności obejmującą, na której czele stałby płatny delegat, zatwierdzony przez Radę powiatową; w końcu oświadczył się p. Wodzicki także za ustanowieniem *minimum* parcelacyi gruntów włościańskich.

Hr. Stanisław Badeni, marszałek powiatu kamioneckiego, mniema, że samorząd nie da się zastąpić urzędowaniem władz cesarskich, chodziłoby tylko o sposób zmniejszenia istniejących niekorzyści. Do tego dążyły nowele gminne, którym odmówiono sankcyi. Wobec dzisiejszego prądu rządowego, byłoby może rzeczą stosowną ponowić te nowele i tym sposobem lepiej określić kompetencyę władz. W najniższem kółku admin., rzecze szanowny obywatel, nie widzę przyczyny, dlaczegoby obszar dworski nie mógł być z gminą połączony. Zdaniem mojem, nie stoją temu na przeszkodzie żadne względy praktyczne. W specyalnych nawet ustawach, jak np. ustawie polowej, połączenie to istnieje, i nie słyszałem, aby który z właścicieli obszaru dworskiego uskarżał się na to.

Również w wykonaniu nadzoru nad karczmami przez wójtów nie słyszałem o nadużywaniu interesu właściciela majątku, zresztą gminę dzisiejszą można wzmocnić tylko żywiołami miejscowemi i wynikłaby ztąd obustronna wielka korzyść.

Projektowana gmina zbiorowa, jako pośredni czynnik administracyjny, prowadziłaby tylko do stworzenia małych parlamentów bez praktycznego rezultatu. Mniemam tedy, że należy przeprowadzić przymusowo połączenie obszaru dworskiego z gminą, a co do organizacyi powiatowej, to sądzę że obradowanie Wydziału powiatowego w obecności starosty, usunęłoby przedewszystkiem dotychczasowy nieskończenie przewlekły tok korespondencyj i zapewniłoby przynajmniej znacznej części spraw skuteczną egzekutywę. Zresztą nadzór nad gminami mógłby być sprężyście prowadzony przez lustratorów, do ustanowienia bowiem stałych expozytur płatnych nie znajdziemy na razie zdolnych i odpowiednich zadaniu ludzi.

Hr. Stan. Badeni byłby także za ekspozyturami wydziałów powiatowych, ale dla braku materyału w ludziach odpowiednich byłyby one złe, dlatego wolę zostać przy instytucyi lustratorów.

Na tem zakończono rozprawę bez głosowania lub sformułowania jakiej rezolucyi, tylko przewodniczący wyraził podziękowanie posłom.

Ziemie Polskie.

W Leśnicy na Szląsku odbył się d. 12 b. m. wielki wiec przedwyborczy polski, w którym wzięło udział przeszło 3000 włościan szląskich. Na wiec ten zjechali także z Poznania X. Kantecki, Szymański i kilku innych. Po trzygodzinnej dyskusyi, odbywającej się pod gołem niebem, bez względu na deszcz padający rzęsiście, postanowiono postawić kandydaturę polską w osobie jednego z duchownych szląskich.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 września.

Jutro we czwartek o godzinie 5ej po południu odbędzie się posiedzenie pełnej Rady miejskiej. Na porządku dziennym: Sprawy niezałatwione z porządku dziennego d. 4 sierpnia i 1 września, tudzież wybór pierwszego wiceprezydenta.

— **Henryk Siemiradzki** przybył do Krakowa w przejeździe do Włoch, dokąd udaje się po rodzinę swoją. Artysta stanął w hotelu Drezdeńskim.

— **Gaz**. W sali sejmu lwowskiego zaprowadzono naprędce oświetlenie gazowe, gdyż niestarczyło już czasu na naprawę narządów oświetlenia elektrycznego.

— **Odsiecz Wiednia**. Jak corocznie tak i teraz d. 12 września odprawioną była na Kahlenbergu pod Wiedniem msza śta w rocznicę oswobodzenia Wiednia, wobec licznego zebrania się pobożnych. Nabożeństwo to odprawiał corocznie proboszcz X. Urban, ale teraz złożony chorobą od kilku miesięcy, niemógł aktu kościelnego dokonać.

— **Stowarzyszenie notaryuszów**. Deputowany Dr Stanisław Madeyski ogłasza co następuje:

W jesieni r. 1879 odbył się w Wiedniu zjazd notaryuszów delegowanych przez Izby notaryalne wszystkich krajów monarchii w celu zastanowienia się nad niektóremi sprawami instytucyi notaryalnej. Zjazd ten między innemi wybrał komitet dla wypracowania projektu, dążącego do stworzenia organu, któryby reprezentował interesa i popierał rozwój całej instytucyi notaryalnej w Austryi. Komitet tak złożony wypracował statut, obejmujący notaryuszów wszystkich krajów monarchii w jedno stowarzyszenie z centralną reprezentacyą w Wiedniu, przyczem wszakże odrębność stosunków i potrzeb każdego kraju w ten sposób została uwzględnioną, iż dla nich, (a szczegółowo dla Galicyi wraz z Bukowiną razem) istnieć będą osobne wydziały zostające w związku z reprezentacyą centralną, jednak dla siebie samodzielnie w pewnym zakresie czynne. Statut ten uzyskał zatwierdzenie władzy, przeszło siedmiuset notaryuszów i kandydatów notaryalnych zgłosiło się do komitetu z gotowością przystąpienia do stowarzyszenia, poczem w celu zawiązania się tegoż, oraz wyboru wydziałów zarządzone zostało zgromadzenie ogólne na dzień 28 września w Pradze. Zbytecznem byłoby rozwodzić się dzisiaj nad pożytecznością projektowanego stowarzyszenia. Wobec wnikającej we wszystkie koła społeczne idei asocyacyi i potężnych rezultatów, osiąganych na tej drodze, niknie dziś siła jednostki choćby najbardziej poważnej, jeśli idzie o uzyskanie w drodze administracyjnej lub ustawodawczej pożytecznych reform i urządzeń nie dla jednostki, ale dla całego stanu, dla całej instytucyi. Projektowane przeto stowarzyszenie jest dla młodego w Austryi i jeszcze zbyt mało ugruntowanego notaryatu wprost koniecznością. Od galicyjskich notaryuszów zależy stopień siły, z jaką interesa notaryatu naszego kraju w ogólnem stowarzyszeniu będą reprezentowane. Siła ta będzie tem większą, im liczniejszy wezmą udział nasi notaryusze tak w stowarzyszeniu, jakoteż zwłaszcza w pierwszem zaraz ogólnem jego zebraniu, na którem nastąpi ukonstytuowanie się i wybory tak reprezentacyi centralnej, jako też i wydziałów. Jako członek komitetu, który sprawę stowarzyszenia przygotował, donoszę o jej stanie szanownym kolegom, poprzestając na tej krótkiej wzmiance. Nie sądzę, żeby do licznego udziału zachęty trzeba było; w tej mierze ważność zadania najsilniejszą być musi pobudką.

Wiedeń dnia 11go września.

Dr Stanisław Madeyski.

— **P. Wsiewołoski**, prezes dyrekcyi teatrów warszawskich, otrzymał order Ś. Anny I klasy.

— **Wdowa** po carze Aleksandrze II, księżna Dołgorukowa, czy też Jurjewa, przebywa z córką w Pireneach. Przed kilkoma dniami zatrzymała się we Florencyi pod nazwiskiem pani Elisejewej z licznym orszakiem służby.

— **Pożar**. W wielkim pożarze, który zniszczył stajnie sultana w Konstantynopolu d. 11 b. m, czterech ludzi miało być zabitych przez stratowanie koni i wielka liczba pojazdów spaliła się. Szkoda liczoną jest na 200,000 funtów tureckich. Przypadkowo zapewne *Schles. Ztg* zamieściła tę wiadomość w telegramie z Berlina i doniosła, że w Berlinie spaliły się stajnie cesarskie.

— **Zasypanie wsi Elm**. Wypadki obsunięcia się góry nie są zbyt rzadkie w krajach górzystych i częściej się zdarzają, niż oberwanie się skały. Szczególniej w Szwajcaryi góry łupkowe, jeśli je woda podmuli, usuwają się częściowo. W kantonie Glarus zasypaną została d. 11 b. m. część wsi Elm w dolinie Semst przez usunięcie się góry Platten. 30 domów zostało zagrzebanych i zginęło 150 do 200 ludzi, a ponieważ woda zatopiła dolinę, przeto nie było można przybyć z pomocą. Wieś ta liczyła około tysiąca mieszkańców. Woda podmuliła górę łupkową i sprowadziła katastrofę. Wieś Elm okrążoną jest dokoła górami i w zimie prawie nie dochodzi tam słońce.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Dnia 13go września pogoda; termom. od 9·4 doszedł do 20·3 C. Barometr z małym ruchem. Dnia 14go o g. 7ej rano stan jego był 746·4 millim., termometru 11·4 C. — Wiatr południowo-zachodni.

— **We czwartek d. 15go września: Ś. Nikodema m.**

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Piękn. nadeszły: dyrektora Jana Matejki „Obrzęd chrztu królewicza Władysława Warneńczyka;" Sandoza A. „Głowa Chrystusa;" Fabijańskiego „Widok Brackiej ulicy;" Dulębianki „Włoszka."

Świeżo wyszło w drukarni związkowej we Lwowie drugie poprawne wydanie tłumaczenia *Uriela Akosty* Gutzkowa, przez M. B. Antoniewicza. Nad dziełem tem nie czynimy żadnych uwag krytycznych, gdyż już przy pierwszem wydaniu krytyka wydała o niem sąd bardzo dla tłumacza pochlebny.

Nr. 843 **Kłosów** zawiera: „Ład Boży", obraz z życia tureckiego, przez Sahi Beja (c. d.); „Paweł Heysę" przez A. P. z ryciną; Kronika wiadomości przyrodniczych (dok.); „Teodor Dostojewski" przez A. Puga z ryciną; „Towarzystwo pedagogiczne w Galicyi i XV walne zebranie jego w Krakowie (c. d.); „Wiadomości bieżące z pola literatury, nauki i sztuki"; „Przeznaczenie" (wiersz) przez Bronisława Grabowskiego; „Kościół katolicki i szkoła w Chicago" z 2 rycinami; „Przegląd polityczny"; „Galatea", dramat greckiego poety Basilidesa, przerobiony i uscenizowany przez p. Edmond Adam (Juliette Lamber) przekład Anieli Tripplin (c. d.); „Przegląd literacki" przez M. K.; „Teofila Chmielecka wojewodzina Kijowska" opowiadanie Dra Antoniego J. (c. d.); „Brzegi Wisły illustrowane przez M. E. Amdriollego (rycina); „U czapnika" szkic z jarmarku w Galicyi, przez W. Grabowskiego (rycina); „Pastuszek rzymski" Koper z obrazu Fryd. Dürckego (rycina).

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 12 i 13go września.

Na wczorajszy targ na Baran dozwieziono ogółem 1500 korcy zboża. Rozprzedano wszystko, większą częścią na dzisiejszy targ kleparski.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 52·— do 57·— złp.; żyto na 227 funtów od 37·— do 40·— złp.; jęczmień na 202 funtów od 29·— do 32·— złp., owies na 138 funtów od 20·— do 24·— złp.

Dzisiejszy targ na Kleparzu był mniej ożywiony od poprzedniego. Ceny mniej więcej utrzymują się w równowadze z wyjątkiem tylko jęczmienia, którego cena się podnosi. gdyż w ogóle jęczmiona w tegorocznych zbiorach nie bardzo dopisały, a na targi zaledwo w mniejszych ilościach go dowożą, ztąd i cena jego nie może się ustalić, gdyż jest zawisłą od mniejszego lub większego dowozu.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od —·— do —·— złr., czerwoną od 11·40 do 11·80 złr., białą od 11·25 do 11·75 złr.; żyto piękne od 8·40 do 8·60, poślednie od 8·— do 8·30 złr.; jęczmień piękny od 8·— do 8·30 złr., pośledni od 7·50 do 8·— złr.; owies od 7·— do 7·25 złr.; groch od 7·60 do 8·20 złr.; fasolę od —·— do —·— złr., tatarkę od 7·75 do 8·10 złr., proso od 7·50 do 7·75 złr., jagły od —·— do —·— złr., rzepak od 12·50 do 13·— złr.

Kraków 12 września.

Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego

otrzymał od Towarzystwa rolniczego okręgowego w Jaśle memoryał podpisany przez prezydującego Towarzystwa okręgowego, hr. Franciszka Mycielskiego i przez członków wydziału tegoż Towarzystwa okręgowego: pp. Augusta Gorayskiego, Karola Rogawskiego, Augusta Stojowskiego, i Adama Skrzyńskiego, zredagowany przez p. Stanisława Starowieyskiego, przeznaczony do wręczenia panu Radcy rządowemu prof. Heckemu a za tegoż pośrednictwem Ministrowi handlu. Memoryał ten podaje się tu w streszczeniu:

Wykazuje on wadliwość obecnego stósowania przez władze polityczne i skarbowe lub nawet zupełny brak zastósowania praktycznego ustaw obowiązujących; ducha fiskalnego władz skarbowych w ogóle; oraz niedostateczną organizacyę sądownictwa nader zgubną, zwłaszcza obok przestarzałej a ociężałej procedury sądowej.

ad 1um. Memoryał twierdzi, że władze administracyjne pilnują wykonania tych jedynie ustaw, które odnoszą się bezpośrednio do interesu państwa a szczególnie, skarbu państwa; ustawy zaś mające na celu obronę interesów poszczególnych krajów lub społeczności wogóle, bardzo mało bywają uwzględniane.

Twierdzenie to popiera Memoryał przykładem: że mianowicie w roku 1879 wydana ustawa dla gorzelń, stała się przedmiotem niezwykłej pieczołowitości władz administracyjnych i skarbowych.

Wydano niebawem wielką ilość przepisów specyalnych, określających jak najściślej na każdy niemal poszczególny wypadek, obowiązki producentów i sposób postępowania organów wykonawczych. Gdy tymczasem wydane jeszcze w r. 1869 w drodze ustawodawstwa państwa prawo wodne, do tego stopnia nie zyskało uwzględnienia i praktycznego zastósowania ze strony władz administracyjnych, iż dziś jeszcze byłoby prawie niepodobnem na mocy tej ustawy wyjednać przeprowadzenie rowu osuszającego przez grunt niżej położony.

ad 2um. Jako przykład usposobienia fiskalnego władz skarbowych, przytacza Memoryał gorzelnie t. z. rolnicze, którym, jako uznanym za nader ważne dla hodowli bydła, przyznaje ustawa niejakie ulgi podatku. Władze tymczasem wykonawcze produkcyę wódki w tychże gorzelniach obciążyły z umysłu, szeregiem tak ścisłych przepisów, iż uchybienie w najmniej ważnej formalności, dostatecznem jest, aby pozbawić gorzelnię rolniczą zapewnionej ustawą ulgi w opodatkowaniu.

Podobnym duchem fiskalnym tchną wszystkie władze skarbowe we wszystkich kwestyach podatków państwa dotyczących; sprawiedliwości zaś wielu poszkodowanych uzyskać nie może dla braku środków a wobec znacznych kosztów, jakie pociąga za sobą przeprowadzenie sprawy spornej w najwyższym Trybunale administracyjnym.

ad 3m. Memoryał przedstawia, iż mamy instytucye sądowe a nie mamy sprawiedliwości. Wytyka błędną organizacyę sądownictwa i wadliwość procedury, skutkiem czego nikt pewnym nie jest swojej własności, a każdy dowolnie wyłamywać

się może z wypełnienia przyjętego zobowiązania.

Że na podobnym stanie rzeczy cierpieć musi produkcya; że kraj pod tym względem tak upośledzony, nie zdoła wytrzymać współzawodnictwa z krajami posiadającemi instytucye rozwinięte zgodnie z potrzebami czasu.

Że wreszcie na opieszałem urządzaniu ksiąg hipotecznych, pochodzącem z braku dostatecznego uposażenia, dotkliwie cierpią prawa właścicieli gruntowych.

Opierając się na uwagach powyższych, formułuje Memoryał postulata następujące:

I. Zachodzi nagląca potrzeba, aby wszystkie władze administracyjne i ich organa przejęły się rzeczywistem powołaniem swojem, które na tem polegać winno, aby zarówno strzegły interesów państwa, jak i dobra ludności i aby z równą gorliwością pilnowały wykonania ustaw odnoszących się do jednej jak i do drugiej strony.

II. Aby wykonywanie i stósowanie ustaw oczyszczono z ducha fiskalnego, trzymając się tej zasady, iż siła finansowa państwa opiera się nie na wyzyskiwaniu ludności, lecz na popieraniu jej dobrobytu; gdyż bogactwo ludności stanowi i podnosi kredyt i potęgę finansową Państwa.

III. Nagląco potrzebną jest rozległa reforma działu sprawiedliwości a dla zapewnienia i utrwalenia praw własności gruntowej jak można najrychlejsze zaprowadzenie ksiąg hipotecznych.

Oto jest odpowiedź na nadchodzące często od rządu zapytania, jaka jest przyczyna ponawiających się peryodycznie niemal klęsk głodowych i potrzeby rozległej pomocy ze strony kraju i rządu.

Pieniędzy ani chleba nie może rząd dostarczać obywatelom krajów; ale może i winien dać im instytucye, pod opieką których zużytkowali by oni siły i pilność swoją w kierunku wytrzymania konkurencyi z produkcyą najżyźniejszych okolic świata i podniesienia dobrobytu krajowego.

Trzeci międzynarodowy targ na płody rolne i bydło rozplodowe w połączeniu z wystawą chmielu odbędzie się we Lwowie dnia 19 i 20 września. Szczegóły odnośne ogłosiliśmy w N. 201 *Czasu* z d. 3 września.

Wiedeń 13 września.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku wczoraj przy dość ożywionym ruchu cena podniosła się do 38·50 złr., dziś natomiast zapanował zastój i notujemy cenę wczorajszą nominalnie.

Peszt, 12 września: —·——·— złr. — Wrocław, 12 września: w miejscu 56·60 mrk. ofiarow, na październik 55·50 mrk. ofiarow. — Szczecin, 12 września: w miejscu 59·30 mrk., na wrzesień 59·40 mrk., na wrzesień-październik 57·— mrk., na kwiecień-maj 54·60 mrk. — Berlin, 12 września: w miejscu 59·50 mrk., na wrzesień 59·30 mrk., na wrzesień-październik 57·70 mrk., na kwiecień-maj 56·— mrk. — Paryż, 12 września: na ten miesiąc 65·25 frk., na październik 65·50 frk., na listopad-grudzień 65·50 frk., styczeń-kwiecień 65·75 frk.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 12 wrześ — Wiedeń: pszenica 12·75 do 13·— złr.; żyto od 09·30 do 10·— złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 38·50 do 38·75 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·75 do 12·80 złr. rzepak (sier.-wrze.) od 13·75 od —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 232·50 żyto —·— złr.; spirytus loco 59·50; olej rzepakowy 57·— złr. — Szczecin: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 66·90 złr.; olej rzepakowy 82·— złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia pszenica —·— złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (2447)

Oświadczenie.

Podpisani Delegaci Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, pierwszy jako Przewodniczący komisyi z ramienia Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń do oszacowania szkód pogorzelowych w Oświęcimiu wydelegowanej, drugi zaś jako Burmistrz miasta Oświęcima, wyczytawszy w rubryce „Rozmaitości" *Gazety Krakowskiej* Nro 31 z dnia 11go sierpnia 1881 r. w korespondencyi pod głoską (*N*) z Oświęcima z dnia 5go sierpnia 1881 r. sprawozdanie z odbytej likwidacyi szkód pogorzelowych w Oświęcimiu, poczuwamy się do obowiązku w interesie prawdy oświadczyć że Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie co do wynagrodzenia wynikłych szkód, wywiązało się ze zwykłą i znaną w kraju sumiennością.

Ocenienie szkód odbywało się na zasadzie cen materyałów i robocizny *przez Urząd gminny w Oświęcimiu wydanych*, a zatem stosunkom miejscowym odpowiednich, z tej więc przyczyny nikt z poszkodowanych na *„łaskę lub niełaskę likwidatorów"* zdawać się nie potrzebował. Skrupulatność urzędników Towarzystwa na wszelkie zasługuje uznanie, gdyż nieszczędzili oni ani czasu ani pracy, aby spiesznie i dokładnie wyrobić oszacowania szkód, izby poszkodowani co rychlej, słusznie należące im się odszkodowanie otrzymać mogli.

Że Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie sumiennie przestrzega przepisów obowiązujących, to powinno służyć wszystkim ubezpieczonym za rękojmię, iż sprawy ich zawsze i wszędzie podług słuszności załatwiane bywają, lecz rozumie się samo przez się że wzajemnie także i ubezpieczeni przepisów Towarzystwa przestrzegać powinni, bo kto tych przepisów niewypełnia, ten *na utratę całego wynagrodzenia* narazić się musi, nikt zaś na podstawie tych przepisów Towarzystwa mniej otrzymać nie może, niż mu się słusznie i sprawiedliwie należy, jeżeli zaś kto za budynek stary żąda wynagrodzenia sumy równej wartości nowego budynku, lub za ruchomości zużyte pretenduje odszkodowanie w sumie przewyższającej koszt sprawienia nowych, to wobec zasady że *wynagradza się tylko rzeczywiście poniesiona szkoda pożarowa* i że ubezpieczenie *nie może być źródłem zysku*, nie można robić Towarzystwu zarzutów z tego tytułu, jeżeli przesadne a z prawdą niezgodne pretensye, sprowadza do właściwej miary.

Michał Naimski
Delegat Tow. i Przewodniczący komisyi likwid.

Franciszek Knihinicki
Burmistrz miasta Oświęcimia i Delegat Towarzystwa

NADESŁANE.

Zarząd parafii Pisarzowy w Galicyi.

W jednym artykule o sztuce kościelnej i odnowieniach kościołów powiedziano, że gdyby zamiast realistycznej ale artystycznej statuy wystawiono figurę bez wyrazu z Gröden, to przez podobne odnowienie kościół rzeczywiście brzydko wygląda. Autor tego artykułu nie miał zapewne na myśli słynnego zakładu artystycznego p. J. B. Purgera w Gröden, o którym przytoczyćby można wyrażenie niezrównanego w dziełach kościelnych Pugniego. Purgera Chrystus klęczący w ogrojcu, wspaniała statua, którą nabył kościół parafialny w Pisarzowy w Tarnowskiej dyecezyi w marcu 1881 za stosunkowo bardzo tanią cenę, mógłby być wedle zdania fachowych krytyków porównanym z nieśmiertelnemi dziełami takiego Wita Stwosza, gdyż tak wiele idealnego pojęcia bóstwa Chrystusa mogła tylko głęboka wiara w duszy p. Purgera wywołać i prawdziwe chrześciańskie życie wykonać. Taki artyzm przebijający się w całej figurze jest rzeczywiście czystym i zdrowym wyrazem chrześciańskiego życia, którem się mieszkańcy Tyrolu przedewszystkiem odznaczają. Co się tyczy gustowności wykonania czyniącej zaszczyt firmie, wysta czy jako zasłużone świadectwo uznania, najszczerszego podziękowania i najlepszego polecenia Wiel. Duchowieństwu ostatecznie to zdanie, że wszystko to w porównaniu do ideału ożywiającego całą figurę wydaje się jako zwykła rzecz poboczna. (Prócz tego otrzymał tenże kościół jeszcze dwa arcydzieła, anioła i statuę serca Pana Jezusa, wykonane pięknie i artystycznie.)

Pisarzowa, 17go kwietnia 1881.

Józef Smetana
vice-dziekan Nowosądecki i proboszcz.

Ostatnie wiadomości.

Nordd. Allg. Ztg minęła się znowu z prawdą. Zdarza się to jej prawie zawsze, ile razy cytuje *Czas*. Otóż w numerze poniedziałkowym powiada dziennik berliński, że *Czas* twierdzi, jakoby Ignatiew był jeszcze ciągle mężem sytuacyi, i że ponieważ Gorczakow polecił go na swego następcę, trzeba się wkrótce spodziewać jego nominacyi na kanclerza. Możnaby doprawdy zawołać parodyjując słowa słynnego arcydzieła: *Jeder Zoll ein Lügner!*

Prosimy bowiem *Nord. Allg. Ztg* o wskazanie nam numeru *Czasu*, w którym pisaliśmy, że Ignatiew jest człowiekiem odpowiednim sytuacyi. Co zaś do drugiego twierdzenia, to w numerze z 7 września cytowaliśmy zdanie koleżanki *Nord. Allg. Ztg*, bo *Nat. Ztg*. Jeżeli więc organ ks. Bismarka chce przytoczyć nasze zdanie, niech na przyszłość pilniej i uważniej czyta *Czas*.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Warszawy, że roboty około regulacyi Wisły tego roku o wiele dalej zostały posunięte, niż w zeszłym, a to wskutek podniesienia funduszu na 150,000 rubli. Mimo tego roboty te jednak nie odpowiedziały jeszcze oczekiwaniom i dlatego nawet w kołach rosyjskich panuje przekonanie, że dalsze zwiększenie funduszu o 50,000 rubli przez szereg lat będzie koniecznem.

Wiek donosi, że ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Dąbrowskiej ma się z pewnością odbyć dnia 17 b. m. w sali Resursy Kupieckiej w Warszawie.

Kuryer Warszawski donosi w telegramie petersburskim, że rząd niemiecki przystąpił już do śledztwa, celem wykrycia winnego, który zdradził tajemnice stanu o zamierzonym zjeździe cesarzy w Gdańsku.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 14 września. Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 1 min 38. Po zwykłych nabożeństwach w katedrze i cerkwi wołoskiej, po przedstawieniu przez Namiestnika Izbie Marszałka, tenże powołał na sekretarzy najmłodszych wiekiem posłów, a następnie w obszernem przemówieniu podniósł zdobycze moralne, odniesione w ciągu 20 lat autonomicznego życia kraju. Narodowość przeszła w prawo publiczne i wszelkie stosunki życia, język polski rozlał się szerokim strumieniem po wszystkich władzach i urzędach, rząd krajowy został przekształcony, w miejsce żywiołów obcych lub niechętnych wstąpili rodacy, wzrosło nowe pokolenie urzędników krajowych, a na stanowiskach publicznych widzimy ludzi, którzy je zajmują nie w widokach szukania chleba, lecz dla służenia krajowi. Język ruski uzyskał należne stanowisko *(brawo)*, w stosunkach ludu nastąpił zwrot na lepsze, instytucya rad powiatowych spełnia pożytecznie wzniosłe swoje żadanie. Zetknięcie się różnych warstw społeczeństwa w tej instytucyi nie pozostaje bez zbawiennego wpływu. Najnowszym wreszcie nabytkiem moralnym przez nas odniesionym była podróż Najjaśniejszego Pana, która dała nam sposobność okazania Monarsze naszej wdzięczności i przywiązania do dynastyi *(brawo)*. Inaczej jednak przedstawia się położenie nasze pod względem materyalnym. Finanse kraju stoją wprawdzie dosyć pomyślnie, ale zmuszeni jesteśmy zaciągać pożyczki głodowe; handel nasz jest w upadku, a pod względem przemysłowym stoimy nisko. Tu mowca rozwija program ekonomicznego podniesienia kraju. Ustępu tego streszczać niepodobna, podam go zatem jutro wraz z całą mową. W końcu na wezwanie marszałka Izba wydaje trzykrotny okrzyk na cześć Cesarza.

Namiestnik hr. Alfred Potocki przemówił jak następuje:

„Mam zaszczyt imieniem rządu powitać was panowie na wstępie do ważnych prac obywatelskich i publicznych, do których powołuje was wola Monarchy i zaufanie kraju, a witam was, ponowie serdecznem życzeniem, aby obrady tej wysokiej Izby obfite były w plon pomyślny. Z żywym udziałem i szczerą życzliwością towarzyszyć będzie trudom waszym uwaga rządu, w którym wysoki Sejm znajdzie zawsze gotowość poparcia pracy około dobra kraju.

Wiedząc jak gorliwą uwagę poświęca wysoki Sejm sprawom ekonomicznym kraju, mniemam, że spełnię tylko miły obowiązek, jeżeli podniosę w krótkich słowach czynny w usiłowaniach tych udział rządu, który ze swej strony w miarę możności rad spieszył z pomocą, gdzie tego wymagała pilna potrzeba kraju i stosowna nadarzała się sposobność.

Przeciąg czasu, który nas oddziela od ostatnich waszych obrad, obejmuje cały szereg, bądź to usiłowań, bądź to dokonanych już aktów rządu, dążących do rozwoju warunków ekonomicznych kraju, do podniesienia jego przemysłu i dobrobytu.

Stosunki handlu zbożowego, tego najważniejszego dotąd źródła dobrobytu naszego przeważnie rolniczego kraju, były poraz wtóry w tym roku przedmiotem obrad, w których z obywatelską gorliwością wzięło udział za moją inicyatywą liczne grono wybitniejszych reprezentantów tak samego ziemiańskiego stanu, jak i innych zawodów stojących w związku z produkcyą rolniczą kraju. Obrady i uchwały tej ankiety nietylko teoretyczną miały wartość, nie tylko przyczyniły się do rozpoznania rzeczy, które jest początkiem i koniecznym warunkiem naprawy, lecz odniosły także rezultat praktyczny przez zaprojektowanie dwóch instytucyi: Banku rolniczego i giełdy zbożowej, z których pierwsza wchodzi właśnie w życie.

Kwestya podniesienia chowu bydła zawsze ważna, a wobec zamknięcia granicy podwójnego znaczenia, stanowiła przedmiot troskliwej uwagi rządu. Za współudziałem wysokiego Sejmu i rządu powstaje w murach naszego miasta Szkoła weterynaryi, a troskliwa opieka, którą ją wys. Sejm i rząd otacza, rokuje z niej błogie korzyści dla kraju. Pan minister rolnictwa oceniając doniosłość zamknięcia granicy dla kraju, zarządził specyalne studya w kraju samym nad stosunkami rolniczemi głównie z uwzględnieniem chowu bydła i poruczył je znakomitemu specyaliście, który jeszcze obecnie bawi w kraju naszym.

Inny ważny dział gospodarstwa krajowego, chów koni, znalazł zorganizowaną opiekę w stałej instytucyi, w osobnym komitecie, który się już ukonstytuował i rozpoczął swoje czynności.

Rozwój kas oszczędności był również przedmiotem rozwagi Rządu, a zwołana w tej sprawie ankieta przyczyniła się obradami swemi znakomicie do obmyślenia środków, któreby mogły na szerszych jeszcze podstawach rozwinąć tę instytucyę w naszym kraju.

Baczną uwagę zwracał Rząd na podniesienie dobrobytu ludności przez popieranie przemysłu domowego, który do pięknych upoważnia nadziei. Dzięki współdziałaniu Wydziału Krajowego i Rządu, niektóre z istniejących już szkół przemysłowych zostały ustalone i ostatecznie zorganizowane, jak n. p. szkoła snycerstwa w Zakopanem, szkoła koszykarska w Jarosławiu i t. p., nad zaprowadzeniem innych toczą się przygotowawcze rokowania, a niektóre z projektowanych, jak np. szkoła snycerstwa przy lwowskiem muzeum przemysłowem miejskiem z szkołą garncarstwa we Lwowie, pomnożą, miejmy nadzieję, w bliskiej przyszłości w kraju liczbę szkół fachowych, których wysokie znaczenie tak świetnie stwierdziło się za granicą.

Spełniając życzenie kraju objawione kilkakrotnie przez reprezentantów jego, rząd przeniósł siedzibę zarządu domen i lasów skarbowych z Bolechowa do Lwowa i władzę tę poddał pod zwierzchniczy kierunek Namiestnika. Równocześnie powzięło ministerstwo rolnictwa postanowienie ważne nie tylko dla samego skarbu państwa, ale i dla kraju, postanowienie, które oddając poszukiwania i ewentualną eksploatacyę nafty przedsiębiorstwom prywatnym, może rezultatem swym przyczynić się do tem potężniejszego rozwoju industryi, która już dziś stanowi wielkie źródło bogactwa krajowego.

Zamykam ten pobieżny przegląd wspomnieniem gorąco przez kraj upragnionej kolei transwersalnej, która aczkolwiek ustawą ostatecznie jeszcze niezapewniona, wskutek pomyślnej uchwały Izby posłów Rady państwa znacznie się zbliżyła do urzeczywistnienia, a gdy przyjdzie do skutku, obdarzy kraj nasz nową i ważną arteryą komunikacyjną.

Między przedłożeniami, które Rząd składa do laski marszałkowskiej, jest jedno niepomiernej, bo zasadniczej doniosłości; jest to ważna kwestya reformy administracyjnej, które polecać światłej rozwadze wysokiego Sejmu tem zbyteczniejszem by było, że porusza ono sprawę, która właśnie w tem wysokiem zgromadzeniu tak żywo zajmowała umysły i była przedmiotem poważnych rozpraw.

Co do spraw administracyjnych, mam zaszczyt oznajmić, że niezałatwionych spraw indemnizacyjnych jest obecnie tylko 19, spraw zaś serwitutowych, których ogółem zgłoszono 29,944, jest niezałatwionych 78. W sprawie wykupna prawa propinacyjnego wyszynku wpłynęło dotąd do komisyi krajowej 8,004 zgłoszeń.

We wszystkich powiatach kraju ustanowiono komisye lokalne, komisya krajowa wydała dotąd 4,464 orzeczeń, od których wniesiono 90 rekursów. Oznaczony temi orzeczeniami czysty dochód wynosi 1,872,776 złr. a ilość zastrzeżonych szynków 4,098.

Szkolnictwo ludowe wykazuje znaczny postęp; frekwencya uczęszczających do szkoły dzieci wzmogła się, pod względem stanu nauki zaznaczyć należy postęp.

Z uchwalonych na ostatniej sesyi wysokiego Sejmu ustaw ogólnego znaczenia otrzymały dotąd najwyższą sankcyę: 1. Ustawa o podziale kraju na okręgi szkolne; 2. Ustawa o dojazdach kolejowych; 3. Ustawa upoważniająca wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki 600,000 złr.; 4. Ustawa w sprawie języka wykładowego w gimnazyum brodzkiem; 5. Ustawa zmieniająca §. 34 ustawy o wykupnie prawa propinacyi; 6. Ustawa o utworzeniu osobnej gminy Podwołoczysk.

Mam zaszczyt złożyć do laski marszałkowskiej preliminarz funduszów indemnizacyjnych za rok 1882, zamknięcia rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1880, projekt ustawy o zniesieniu prawa propinacyi i zaprowadzeniu opłat gminnych i policyjnych w król. stoł. mieście Lwowie, wezwanie c. k. rządu do udzielenia opinii wysokiego Sejmu w sprawie rewizyi ustawy państwowej o przynależności, wezwanie c. k. rządu do udzielenia opinii wysokiego Sejmu w sprawie reformy administracyi.

Mam zaszczyt przedstawić wysokiej Izbie pana wice-prezydenta c. k. Namiestnictwa Filipa Zaleskiego, który jak w poprzedniej sessyi tak i teraz będzie pełnił funkcye komisarza rządowego".

Po mowie namiestnika marszałek poświęca jeszcze gorące słowa pamięci zmarłych posłów; poczem Izba przystępuje do wyboru sekretarzy, kwestorów i rewidentów. (Godz. 2 min. 20 posiedzenie trwa dalej).

Lwów 14 września. Nad odesłaniem do komisyi sprawozdania z czynności wydziału długa dyskusya. Poseł Matkowski wniósł, aby nie wybierać komisyi lustracyjnej, lecz odesłać do budżetowej. Przemawiali dalej posłowie Chrzanowski, Henryk Wodzicki, Czerkawski, Krukowiecki, Czartoryski, Ludwik Wodzicki, Golejewski. Wniosek Matkowskiego przyjęty. Inne sprawozdania odesłane do właściwych komisyj. Jutro między innemi sprawdzenie wyborów i wybory komisyj.

Telegramy biura koresp.

Praga 14 września. Namiestnik Weber odjechał wczoraj wieczorem do Linz. Żegnali go na dworcu kolei mieszkańcy władz.

Buda-Peszt 14 września. Według telegramu urzędowego, który rząd otrzymał, zaraza na bydło w Węgrzech pozostała dotąd ograniczoną na Tebach i Neudorf. Pogłoski o dalszem rozpostarciu się zarazy, są bezzasadne.

Zadar 14 września. Za znieważenie deputowanych narodowych d. 8 b. m., skazanych zostali w pierwszej instancyi ośm osób (wszyscy autonomiści).

Zagrzeb 44 września. Wybory we wszystkich trzech okręgach wyborczych Zagrzebia dały bardzo świetną większość partyi rządowej. Wyborcy trzeciego okręgu wręczyli banowi w uroczystym pochodzie chorągiew jedwabną ozdobioną jego portretem. Z wiadomych dotąd 32 wyborów, przypada 21 na partyę rządową.

Paryż 14go września. Rokowania o traktat handlowy między Francyą a Anglią, zostaną napowrót podjęte d. 19go b. m.

Paryż 14go września. Dzienniki donoszą, że Turcy opuścili już Trikalę, Punter i Larissę, które już przez wojsko greckie zajęte zostały.

Paryż 14 września. *Le Temps* pisze: Natychmiast po nadejściu wiadomości o powstaniu w Egipcie rząd angielski wyraził zamiar porozumienia się z rządem francuskim i wspólnego działania, i już porozumienie to objawia się przez formalną oppozycyę wspólną przeciw wszelkiej myśli interwencyi tureckiéj.

Petersburg 14. września. *Agence russe* pisze: Tajny radzca Giers wysłał z Gdańska telegrafem okólnik, w którym donosząc o zjeździe odbytym w Gdańsku, nadmienia, że węzły bliskiego pokrewieństwa i tradycyjnej przyjaźni były dostateczną pobudką wyjaśniającą to spotkanie się, którego charakter daje się w ten sposób nacechować. Okólnik podnosi, że zjazd ten świadczy o trwałości stosunków, które istnieją między krajami we wspólnym interesie i w interesie powszechnego pokoju. W chwili odjazdu, jenerał Werder wręczył tajnemu radcy Giers order orła czerwonego z brylantami.

Konstantynopol 14 września. Słychać, że Porta wysyła do Egiptu Servera baszę, pierwszego delegata przy komisyi wierzycieli długu publicznego, jako nadzwyczajnego komisarza.

Longbranch 13 września. Prezydent Garfield opuścił wczoraj pierwszy raz łóżko i przepędził pół godziny w krześle bez znużenia. Zajęcie płuc ustępuje.

Kursa. — Wiedeń 14go września 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 75·95. — Renta srebrna 76·80. — Renta złota 93·50. — 6% Renta złota węgierska 118·10. — Losy z roku 1860 130·25. — Akcye Banku Narodowego 829·—. — Akcye kredytowe 346·90. — Londyn 117·80. — Dukaty —·—. — Napoleony 9·35½. — Lombardy 149·50. — Losy 1864 roku 171·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 314·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 180·—. — Akcye kolei węg. płn.-wschodn. 165·—. — Anglo-Bank 158·25 6% Listy zast. hipoteczne 103·25. — Marki 57·50. Ruble 126·25. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredytow. Ziem. —·—. — Nowa renta papierowa 93·90. złr. — 4% Renta węgierska 88·80.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 14 Września.

	płacą	żądaj
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 50	127 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 52	5 63
20-frankówka	9 32	9 46
Imperyał ważny	9 57	9 69
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi, (we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 —	103 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 —	101 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 50	97 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk	101 75	102 75
6% listy „ banku hipot.	102 50	104 —
6% listy dłużne galic. zakl. włośc.	103 —	105 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	103 —	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104 —	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 — (rub. i kop.)	99 — (rub. i kop.)
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	97 —	98 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	84 —	85 75
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	314 —	316 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	179 —	181 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	306 —	318 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 —
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 50

Wiedeń 13 września.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 30	76 45
4⅕% „ srebrna	77 25	77 40
4% „ złota	93 60	93 80
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 —	122 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 30	130 80
4% „ „ 1860 „ 100 „	132 25	132 75
„ „ 1864 „ 100 „	171 50	172 50
„ „ 1864 „ 50 „	170 —	171 —
Losy Como-Renten	29 50	30 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10 podat.	104 50	105 50
Bukowińskie „ „	102 —	103 —
Galicyjskie „ „	100 50	101 —
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 25	98 —
Węgierskie „ „	98 —	98 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	97 50	98 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	132 —	133 —
6% Renta węgierska złota	118 —	118 15
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	95 40	95 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	160 —	160 25
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	270 —	270 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	347 90	348 10
„ „ węgierskie 200 „	340 —	340 50
Depositen-Bank 200 „	261 —	263 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	860 —	870 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	829 —	831 —
Unionbank 100 „	147 10	147 30
Verkehrsbank ogólny 140 „	145 —	146 —
Wied. Bankverein 100 „	137 20	137 40
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Altöld-Fiume 200 „ 5%	172 75	173 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	593 —	594 —
Elżbiety 210 „ „	214 —	214 25
Linz-Budweis 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	182 75	183 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2274	2278
Franciszka Józefa 200 „ „	193 —	193 50
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	315 25	315 75
Koszycko-Oderberg 200 „ „	147 25	147 75
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	180 —	180 50
Nordwest austr. 200 „ „	225 25	225 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	255 50	256 —
Rudolfa 200 „ „	162 50	162 75
Siedmiogrodzka I 200 „ „	166 25	166 75
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	351 75	352 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	146 75	147 25
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	247 —	247 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	164 50	165 —
„ Nord-Ost 200 „ „	164 75	165 50
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	170 —	170 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	117 75	118 —
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 10	100 50
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	107 —	108 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	— —	— —
5½% „ „ złote 36 lat	99 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 60	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	102 —	102 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	102 —	102 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103 —	103 50
6% „ „ Włość. „	102 —	102 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 60	100 75
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 75	— —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	100 —	100 50
5½% „ Boden Kredit-Institut	102 —	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	92 75	93 —
Alföld-Fiume 200 „ „	95 25	95 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 —	95 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	99 —	— —
„ Em. 1862 300 „ „ „	99 —	— —
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	101 40	101 80
„ Em. 1870 200 „ „	— —	100 50
„ „ 1872 200 „ „	102 —	102 50
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 40	100 70
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 50	106 50
„ „ wal. austr. „	101 75	102 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 50	107 25
„ poż. 14 milion. 1872 „	105 —	105 50
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	103 50	104 25
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	101 —	101 20
„ „ Em. 1873 200 „ „	100 75	101 25
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	98 50	98 75
„ II „ 1867 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1871 300 „ „	93 —	— —
Koszycko-Oderb. 200 „ „	94 75	95 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 —	94 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	98 25	98 75
„ III „ 1868 300 „ „	94 75	95 25
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	95 —
Nordwestb. austr. 200 „ „	101 75	102 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	101 25	101 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	121 —	— —
Rudolfa 300 „ „	97 —	97 50
„ Em. 1869 300 „ „	97 —	98 —
„ Em. 1872 300 „ „	97 —	98 —
Salzkam. gut. zł. 200 „ „	115 75	116 25
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	91 25	91 75
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	176 —	177 —
Südbahn (Lombardy). 500 fr. 3%	132 —	132 75
„ „ 200 złr. 5%	114 50	115 —
Theissb.-Gesell. „ „	101 75	102 25
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	92 —	92 50
„ „ II Em. 200 „ „	91 —	91 75
„ Nordost 300 „ „	90 50	90 80
„ „ złotem 200 „ „	— —	111 50
„ Westbahn 200 „ „	— —	98 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	117 —	117 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	133 75	134 —
„ Węgierskie „ 100	122 —	122 50
3% „ Tureckie fr. 400	26 —	26 50
Kredytowe złr. 100	179 —	179 50
Clary złr. 42	40 —	40 35
4% Donau-Dampfsch. „ 105	113 —	113 50
Inszpruku „ 20	24 —	24 25
Keglewicha „ 10½	16 50	— —
Krakowskie „ 20	— —	20 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	40 50	41 50
Palfy „ 42	40 —	40 50
Rudolfa „ 10½	19 75	20 25
Salma „ 42	51 —	52 —
Salzburgskie „ 20	21 75	22 50
St. Genois „ 42	47 75	— —
Stanisławowskie „ 20	25 40	25 80
4½% Tryesteńskie „ 105	127 50	128 50
4% „ „ 50	65 50	— —
Waldsteina „ 21	30 50	31 —
Windischgrätza „ 21	41 75	42 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 57	5 58
20 frankówki	9 36	9 36
Imperyały rosyjskie	9 63	9 65
Funty szterl. angielskie	11 75	11 80
Liry tureckie złote	10 70	10 72
Marki niemieckie za 100 marek	57 55	57 65
Rubel papierowy za 100	126 50	126 75

Lwów 13 września.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	309 —	313 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 90	102 90
4% „ „ „ „	96 75	97 75
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 90	102 90
6% „ „ Banku hip. gal.	102 90	103 90
6% „ „ „ włośc. galic.	103 75	106 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 —	102 —
6% „ pożyczki krajowej	103 —	104 —

Warszawa 12 wrześ.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	98	15
kupon	—	—	111	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	85	50
kupon	—	—	112	

(2502)

Za spokój duszy ś. p.
OLIMPII z LIPIŃSKICH
JABŁOŃSKIEJ
odprawiona będzie
we czwartek d. 15 września b. r.
o godz. 10ej zrana
Wotywa żałobna
w kościele OO. Kapucynów

(2428-3-3)

Za spokój duszy ś. p.
KORNELII z WĘŻYKÓW
Gostkowskiej
zmarłej d. 21 sierpnia 1881 r.,
odprawione będzie
Nabożeństwo żałobne
w piątek d. 16 września b. r.
o godz. 10ej
w kościele OO. Reformatów
w Krakowie,
na które pozostała matka i dzieci Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

OBWIESZCZENIE.

L. 10093. [2443-1-3]

Siedziba urzędowa c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen została w moc Najwyższego postanowienia z dnia 23 lipca 1881 r. do Lwowa przeniesioną, gdzie czynność urzędową w dniu 1 października 1881 r. rozpoczyna. Wszystkie korespondencye lub inne przesyłki dla tej c. k. władzy przeznaczone należy przeto od powyższego terminu począwszy do Lwowa adresować.

C. k. gal. Dyrekcya lasów i domen.

Bolechów, dnia 8 września 1881 r.
Siegler.

Jakób Tengler
ogrodnik handlowy,
w Krakowie przy ul. Karmelickiej 53,

ma zaszczyt donieść Szan. Publiczności, że właśnie otrzymał wielki wybór **cebulek kwiatowych harlemskich**, jak: hiacyntów, tulipanów itp., które w różnych ilościach po cenach umiarkowanych sprzedaje. Na obecną porę, jakoteż na czas zimowy, posiada zuakomitą ilość kwiatów i roślin do ubrania pokoi, salonów i t. p.
BUKIETY i WIEŃCE każdego czasu są do nabycia. (2503-1-5)

PŁÓTNA
wyrobu krajowego,
a mianowicie:
Piękne, białe, korczyńskie, czyste, lniane

na mocne prześcieradła, kalesony, nocne koszule, a najcieńsze na koszule dzienne po złr. 14, 15, 16, 18, 19·50 do 24 za sztukę 80 centimetr. szerokie a 34 metrów = 57 łokci polskich długie.

RĘCZNIKI domowe po cent. 35, 40, 50 i 60

Półbielone płótna błażowskie
lniane i konopne

na prześcieradła kąpielowe, ściereczki, maglowniki, fartuchy, na worki zbożowe, a grube, gęste, konopne na worki do koniczyny, po złr. 7, 7·50, 8, 9, 10, 11, 12 do 13 za sztukę 70 cntm. szerokie a 28 metrów = 47 łokci polskich długie.

Gotowe maglowniki po 80 c. za sztukę. Gotowe ściereczki po 25 i 32 c. sztuka. (2416-1-10)

utrzymuje na składzie i poleca handel
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, w Rynku l. 42.



Wyborne zegarki najtaniej na składzie zegarków od 32 lat renomowanym u
M. HERZ,
FABRYKANTA ZEGARKÓW
we Wiedniu, Stefansplatz Nr. 6.

Rzetelna gwarancya. Największy wybór dokładnie zregulowanych genewskich zegarków kieszonkowych, ocechowanych w c. k. urzędzie cementniczym. Cylindry do polowania i pracy po 7,8 zł.

Srebrne zegarki cylindrowych	8, 10, 13	i wyżej
„ „ kotwiczne	14, 16, 20	
„ „ remoatery, ciężkie	14, 20, 30	
Srebr. i pozł. zegarki damskie	12, 15, 18	
Złote zegarki damskie	18, 25, 40	
„ „ cylindrowe męzkie	28, 32, 35	
„ „ kotwiczne	35, 40, 50	
„ „ remontery	40, 60, 80	
„ „ damskie remontery	26, 40, 60	

Srebrne łańcuszki do zegarków od 2 złr. do 12 złr., złote łańcuszki po złr. 18 do 100 złr. Zamówienia załatwiają się bezwłocznie za zaliczeniem. Coby się nie podobało będzie wymieniane. Przyjmuje zegarki i kosztowności w zamianę. Zakład dla reparacyi. (2445-1-3)

UWAGA! Moich zegarków od najtańszych do najdroższych gatunków o których dokładności i trwałości posiadam najchlubniejsze uznania od moich najdawniejszych odbiorców, proszę nie brać za ogłaszane przez innych podłego towaru.

LEON PASSYGA
krawiec męzki
w Krakowie przy ul. Sławkowskiej L. 295 naprzeciw kościoła XX. Marków,
poleca swój
Magazyn sukien męzkich
własnego wyrobu, najnowszej mody, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki po nader umiarkowanych cenach, tak ze swej, jakoteż od strony przyniesionej materyi.
Wszelkie przerabiania i reparacye uskutecznia szybko i nader tanio. (2504-1-3)

Ważne!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, iż mój **główny skład czyli hurtowna sprzedaż nafty** jest przeniesiona na Podgórze do domu Nr. 233 ulica Skawińska. Naftę posiadam z własnej kopalni **pierwszej fabryki w Gorlicach**, która jest dwa razy czyszczona, **niezapalna** i czysta jak najczyściejsza woda, i sprzedaje takową po niżej cen fabrycznych i żadna firma tutejsza nie może po takich cenach sprzedawać, zarazem mam też ajencyą **nafty amerykańskiej** po najtańszych cenach.

Z poważaniem
(2440-1-8) *J. Aleksandrowicz.*

Bardzo ważne
dla Szan. PP. właścicieli gorzelń, piekarń, cukierń i t. d.
Drożdże prasowane

z fabryki PP Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu, jedynie pewne w rozczynie piekarskim i gorzelnianym, bo są o 50% silniejsze wszelkich innych — i **przychodzą codzień świeże do Krakowa, wyłącznie do handlu Jana Nagla przy głównym Rynku.**
Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się natychmiast. (2444-1-)

MAGAZYN
Aleksandry Zamoyskiej
w Krakowie, Rynek główny, linia A—B, róg ulicy św. Jana,

na nadchodzący sezon zaopatrzony został w znaczny wybór **kapeluszy** modelowych, **piór, kwiatów** itp. z najpierwszych źródeł zagranicznych. Magazyn przyjmuje zamówienia na **suknie** i **okrycia** oraz wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące. (2406-3-6)

Ważne dla rzeźbiarzy.

Sto klocków lipowych, suchych, różnej długości i grubości, mianowicie od 3—8 łokci długich, a od 12—40 cali średnicy grubych, jest do sprzedania w miejscu, półtory mili od Krakowa odległem. — Bliższa wiadomość u rządcy dóbr we Wadowie, poczta Pleszów. (2401-3-3)

J. BAJER
MAGAZYN I FABRYKA
WYROBÓW TOKARSKICH
w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 89, w domu Wgo Goebla

poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów jako to:
fajki piankowe, cygarniczki, cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, badeńskie, z jaśminu, oraz portmonetki, kule bilardowe, kręgle, szachy, arcaby, domina, laski.
Za dobry gust, rzetelne wykonanie roboty i przystępne ceny ręczy.
Tamże można pobierać naukę sztuki tokarskiej. (2236-9-10)

Tylko raz do zboża, ryżu, nasion i t. p.
używane worki
w partyach poleca tanio (1951-10-)
Herm. Gust. Schwabe w Hamburgu.
Worki na próbę za zaliczką.

Winogrona

5 kilo *franco* na wszystkie stacye pocztowe po złr. 1 c. 60 za gotówkę albo za pobraniem pocztowem. Opakowanie bardzo staranne. **Roth Lipót**, handel win
(2320-7-15) *in Werschetz, Ungarn.*

Winogrona kuracyjne

w koszach po 5 kilo czyli 10 funt. cłow. rozsyła pocztą opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych austr. węgier. państwa i państwa niemieckiego za zaliczką 1 złr. 80 c. za koszyk 5 kilo
Ludwik Seel w Znojmie (Znaim.)
Większe partye jaknajtaniej według umowy. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (2418-3-30)

Winogrona kuracyjne
najlepszego gatunku

frankońskie, z własnej winnicy Baden i Vöslau, w koszykach po 5 kilo rozsyła do Austro Węgier i do Niemiec franco pocztą za gotówkę albo za pobraniem pocztowem złr **2** cnt. **70** za każdy **5-kilowy koszyk.** (2336-3-5)
Christian Steinermann,
VÖSLAU pod WIEDNIEM.

Medal bronzowy 1872. — **ALFRED BIASION** — Medal srebrny 1881.

Optyk c. k. kliniki okulistycznéj Uniw. Jagiellońskiego
W KRAKOWIE.

SKŁAD I WYRÓB INSTRUMENTÓW OPTYCZNYCH
fizycznych i matematycznych,
oraz wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.
Magazyn założony w roku 1801.

Jako dostawca pierwszych pp. Lekarzy-Okulistów w kraju, oraz klinik okulistycznych, posiadam zawsze znacznie zaopatrzony skład we wszelkie możliwe szkła i oprawy w najlepszym gatunku, które podług przepisów dokładnie i sumiennie wykonywuję, oraz polecam:

Barometry rtęciowe i metalowe (aneroid), termometry lekarskie Celsiusa i maksymalne od 2 złr. wal. austr.

Termometry kąpielowe i do browarów.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich z Arau i francuzkich Baraban'a.

Wszelkie wyroby z gumy i kauczuku, przyrządy chirurgiczne, katetery, bougie, klizopompy, irygatory, respiratory, aparata inhalacyjne, wstrzykawki wszelkiego systemu, poduszki, recypienty, rezerwoary podróżne itd.

Wielki skład papierów listowych francuzkich **(augouleure)** i angielskich **(Ivory paper)**, oraz papiery listowe (fantaisie).

Najnowsze i najgustowniejsze monogramy obloug, wykonanie wykwintne — wyrób własny.

Karty wizytowe litografowane i drukowane (a la minute), 100 sztuk od 50 ct.

Wszelkie przybory do pisania, rysowania i malowania. — Największy wybór fotografij wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów.

Reprezentacya fabryki paryzkiej Christofle & Co.
wyrobów platerowanych z metalu białego

z gwarancyą galwanicznego pokładu srebra, oznaczonego w gramach na każdym przedmiocie, t. j. sztućce stołowe, tace, wazy, talerze, półmiski, kandelabry, serwisy, całe wyprawy, oraz kompletne urządzenia dla pp. właścicieli hoteli, cukierników i restauratorów.

Ceny oryginalne fabryczne.

Przy pracowni optycznéj nowo-otworzone **Laboratoryum mechaniczne** uskutecznia wszelkie obstalunki, jakoteż **reparacye**, wchodzące w zakres fizyki i mechaniki.

Reparacye **maszyn do szycia** uskutecznia najspieszniej i najtaniej.

Ceny umiarkowane. (2370 2-6)

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast.

J. IHNATOWICZ.
Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie, Suklennice 20.
POLECA

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, mającą obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 1 złr. 50 cent., pół flakonu 80 cent.

Wodę kolońską przednią, — flakon 25 cent., 50 cent. 1 złr. najprzedniejszą (potrójną), — flakon 40 c., 80 c., złr. 1·50.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, — jaśminowa, fiołkowe, opoponak, Chypr. heliotrop. hiacynt. konwalia, róża i t. p., — od 35 cent. do 3 złr. flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach,— flak. 50, 70, 90 c. i złr. 1·20.

Ocet toaletowy do nacierania ciała ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 50 cent. i 1 złr.

Ocet salonowy do kadzenia, — fl. 50 cent. (1860-20-)

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione trzema medalami zasługi.

Wyłączna własność
Warszawskiego Laboratoryum Chemicznego.
WODA POLSKA, Eau de Pologne,
przewyższająca najlepsze wody kolońskie zapachem świeżych kwiatów.
Mydło z kwiatów tatrzańskich,
udelikatniające płeć; ozdobione malowniczym widokiem gór tatrzańskich.
Eliksir i Proszek do zębów H. Majewskiego, nagrodzone licznemi medalami itd. chlubnemi nagrodami.
Główny skład w **Warszawie, Nowy Świat Nr. 25.**
W **Krakowie** w handlach pp. **Wilhelma Fenza, J. Zaplatalskiego** i **F. A. Grigara.** (2501-1-6)

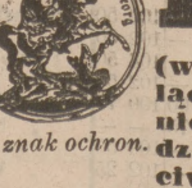
Dwór Ujazd,
ostatnia poczta Zabierzów,
poleca do siewu:
Żyto Probsteinskie 100 kilo po 10 złr. w. a. *loco* Dworzec Zabierzów.
Pszenicę Banatkę 100 kilo po 12 złr. 50 c. *loco* Dworzec Zabierzów.
Pszenicę Kostromską 100 kilo po 12 złr. 50 c. *loco* Dworzec Zabierzów. (2384-4-4)
Bliższe informacye na żądanie udziela firma handlowa: **Andrzej Schulz** w Krakowie „pod 3 Gwiazdami“ Rynek L. 26.

Dla spekulacyj giełdowych
na zwyżkę lub zniżkę kursów
jest przy dzisiejszych wielkich codziennych zmianach kursu najodpowiedniejsza chwila.

Wskutek naszych związków z największemi zakładami krajowemi i zagranicznemi możemy naszym Szan. Komitentom często podać ważne rady do zyskownych operacyj i dlatego polecamy nasze usługi do rzetelnego wykonania zamówień giełdowych wszelkiego rodzaju za skromnem pokryciem. Na papiery wartościowe udzielamy zaliczki w każdej wysokości. (2342-4-10)

Heinrich Mahler & Co.,
Dom bankowy w **Wiedniu,** II., Wipplingerstrasse 43, naprzeciw giełdy.

C. k. nadwornego dentysty Berghammera
Elixir St. Georg


c. k. znak ochron.

(woda do ust) uśmierza ból zębów, goi bolące dziąsła, konserwuje i **oczyszcza zęby,** usuwa **niemiłą woń,** ułatwia **ząbkowanie u małych dzieci,** służy jako **środek zapobiegawczy przeciw błonicy,** jest niezbędną przy używaniu wód mineralnych.

Główny skład: K. K. HOF-APOTHEKE i u
c. k. nadwornego dentysty **Berghammera** w Wiedniu, Graben 30.
Do nabycia w **Krakowie** u p. E. Stockmara aptek., we **Lwowie** u Z. Ruckera aptek. — Cena flaszki 1 złr. w. a. (2348-2-4)

TAPETY
z fabryk francuskich, saskich, holenderskich i austryackich — otrzymaliśmy
SKŁAD FABRYCZNY
i sprzedajemy takowe w cenie (2383-6-20)
od cent. **18** i wyżej.
Na prowincyę posyłamy wzory.
Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.

SKŁAD FORTEPIANÓW
w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej pod L. 266 na II. piętrze,
ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności doborem fortepianów i pianin z pierwszorzędnych fabryk, po cenach bardzo przystępnych z kilkoletnia gwarancyą. (2304-2-)
Marya Waszkiewiczowa.

Premię
„Chrzestna Matka“
już można odbierać w handlu pierników **K. Molęckiego** przy ul. Brackiej L. 158. (2398-3-3)

Rodowity Francuz
życzy udzielać lekcyj francuskiego i angielskiego języka. Bliższa wiadomość: Kraków, Rynek 46, I. piętro. (2425-3-3)

Magister farmacyi
poszukuje umieszczenia. — Bliższej wiadomości udziela apteka p. *Kalinowskiego* w Rzeszowie. (2411-3-3)

Pomocnik księgarski
znajdzie **miejsce zaraz.** Bliższej wiadomości udzieli **Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.** (2379-3-3)

Lekcye rosyjskiego jęz., matematyki itd. Przekłady. Adres: *Onufrowicz* przy ulicy Zwierzynieckiej pod Nr. 30. (2427-3-3)

Une dame instruite possédant à perfection le français, l'anglais et l'allemand, désire donner des leçons de conversation, d'histoire, de littérature etc. S'informer rue S. Jean N. 300 II ét. (2429-2-3)

POSZUKUJE SIĘ
do handlu korzennego **PRAKTYKANTA** z porządnego domu, z ukończoną 1 lub 2 klasą gimnazyalną. Bliższa wiadomość pod lit. **W. K.** poste restante **Ropczyce.** (2421-3-3)

Krowa młoda, zdrowa, do chowu, jest do sprzedania przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 24/a. — Bliższa wiadomość u stróża. (2413-3-3)

SKLEP
do wynajęcia od października na Kleparzu Nr. 106 (obok Bramy Floryańskiej). (2431-2-3)

Kury, kaczki, gołębie
szlachetnych ras, oraz **para Yorkshirów** do sprzedania we dworze na Piaskach za Mogilską rogatką. (2433-2-3)

Sardynki koronne w korzen. marynow. baryłka **1.75, świeże sardele** baryłka 5 funt. 3·50, beczułka 6·80, świeże holend. śledzie tłuste 1·75, węgorz w galarecie, gruby 3·80, kawior najlep. świeży gruboziarnisty bar. 5 funt. 3·80, beczułka 7, punktualnie i opłatnie za zaliczką. Cenniki kawy, herbaty, ryb, konserw i cygar opłatnie.
(2391-2-5) **A. B. Ettlinger,** w Hamburgu.

---

500 złr.
zapłacę temu, który po użytku **Röslera wody do ust 1 zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 cnt. osobno **Wilh. Röslers Neffe „E. Winkler“ w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.** (1952-7-)
Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek. i Józefa Klugera ul. Grodzka Nr. 62; w Tarnowie u J. Streisenberga.

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga żaden już środek. — Fl. 40 c. — W Krakowie w apt. E. Stockmara. (1961-3-)

Najlepsze wyborowe,
Vöslauskie winogrona kuracyjne
dostarcza
Das erste „Weintrauben-Export“-Geschäft des Jos. Smek
Wien, Franciskaner-Platz Nr. 3,
koszyk 5 kilo kosztuje złr. 1 ct. 50, oprócz tego opakowanie 30 cent. (2387-4-8)

Pledy podróżne
sztuka po 4, 5, 8 i 12 złr. Te, któreby się nie spodobały, przyjmuję na powrót za zwróceniem kosztu przesyłki. Dla średniego wzrostu mężczyzny na jesienne ubranie z dobrej wełny 3·10 metrów za złr. 4·96; na ubranie z lepszej wełny za 7·44; z doskonałej wełny za 10 złr.; z najlepszej wełny za 12 złr. Prawdziwe z doskonałej wełny materye na spodnie zimowe, surduty, odzienia, płaszcze na deszcz; szewioty, peruwieny, doskiny, lodeny, filce, tyfle, sukna bilardowe, materye na paletoty damskie, menżykowy, kamgarny, jak również materye na okrywki — poleca **Joh. Stikarofsky, Fabriks-Niederlage in Brünn.**
Próbki *franco;* zbiory próbek dla krawców nieopłatnie; szczególniej zwraca się uwagę panów krawców na obfity wybór i na niesłychanie niskie ceny. (2283-5-24)

Udziela się lekcyj gry na fortepianie po 3 złr. miesięcznie. Ulica Szczepańska 243, drugie piętro. (2410 3-3)

AVISO.

Das gefertigte Verpflegs-Magazin benöthigt:
17300 Meter-Centner Roggen und
7500 Meter-Centner Hafer
welche nach kaufmännischer Usance zu beschaffen kommen.

Beide Artikel müssen gesund und trocken sein, das vorgeschriebene Qualitätsgewicht, und zwar der Roggen mindestens 69 — der Hafer mindestens 41 Kilogramm pr. Hektoliter haben, weiters derart rein sein, dass bei der kombinirten Reuterungs- und Ausklaube-Probe beim Roggen und zwar bei der Reuterungs-Probe 1, bei der Ausklaubeprobe $1\frac{1}{2}$ zusammen höchstens $2\frac{1}{2}$; beim Hafer und zwar bei der Reuterungs-Probe $1\frac{1}{2}$, bei der Ausklaubeprobe 2, zusammen höchstens $3\frac{1}{2}$ Gewichts-Prozente an Nebensämereien etc. abfallen darf.

Die Abstellung hat in das Verpflegs-Etablissement zu Podgórze zu erfolgen, und zwar:

Roggen

bis Ende November	1881	3000	Meter-Centner
„ „ Dezember	„	3000	
„ „ Jänner	1882	3000	
„ „ Februar	„	3000	
„ „ März	„	3000	
„ „ April	„	2300	

Hafer

bis Ende Dezember	1881	1500	Meter-Centr.
„ „ Jänner	1882	1500	
„ „ Februar	„	1500	
„ „ März	„	1500	
„ „ April	„	1500	

Nach Annahme jeder Lieferungs-Rate findet sofort die Baarzahlung statt.

Mündliche, eventuell schriftliche, entsprechend **impegnirte** Verkaufs-Anträge in brieflicher Form) auf vorstehende Lieferungen werden am 22. September 1881 zwischen 11 und 12 Uhr Vormittags bei der hiesigen k. k. Militair-Intendanz entgegengenommen. (2442-2-3)

K. k. Militair-Verpflegs-Magazin
Krakau am 8. September 1881.

Zdolny leśniczy
liczący 34 lat, mogący się wykazać bardzo dobremi świadectwami, władający językiem niemieckim, czeskim i polskim, i służący dłuższy czas jako leśniczy, poszukuje posady. — Łaskawe oferty przyjmuje pod adresem **T. K.** poste rest. **Tarnopol.** (2420 2-3)

GRZYB DOMOWY

Dra H. Zenerera
Patentowany Antimeruliom
jedyny środek przeciwko
Grzybowi domowemu
wilgoci i zgniliźnie.
Prospekty z urzęd. poświadczeniami gratis
Fabr. chem. G. Schallehn,
Wien. X., Columbusgasse Nr. 24.
Skład w Krakowie w handlu Fr. Lenerta.
(2333-4-6)

GRZYB DOMOWY

R. GEBURTH
c. k. nadworny maszynista
w Wiedniu, VII., Kaiserstr. 71,



poleca dla salonów i pięknych mieszkań swe w różnych barwach **emaliowane i ozdobione**
piece regulacyjne
do napełniania i przewietrzania
bardzo gustownie wykonane, po tanich cenach, jako najnowszy własny wynalazek oraz własny wyrób.

Zamówienia na prowincye uskutecznione będą punktualnie za zaliczką. Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku. (2207-6-)

TYLKO
Hans Sachs
w Wiedniu, I., Lichtensteg Nr. I,



ma ciągły zapas **najlepszego i najtańszego obówia** męzkiego, damskiego i dla dzieci w najobfitszym wyborze. **Damskie kamaszki skórzane** z podwójną podeszwą od złr. 3 c. 50 wyżej. **Kamaszki męzkie** z podwójną podeszwą, od złr. 4 wyżej — Wszystkie rodzaje obówia dla mężczyzn, chłopców i dziewcząt, jak równie jesienne i zimowe trzewiki skórzane, filcowe i kortowe po zadziwiająco niskich cenach.

Katalogi illustrowane ze wskazówką podawania miary gratis i franco.

Zlecenia z prowincyi uskuteczniają się punktualnie. Towar, któryby się nie spodobał, wymienia się. (2322-5-)

Skład obówia **„Hans Sachs“**
Wien, I., Lichtensteg Nr. I.

Do dzisiejszego Nru dołącza się: „Cennik J. B. Purgera w Gröden (Tyrol).“

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*